

# KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Na str. 2

przemówienie min.  
Modzelewskiego w  
komisji politycznej  
ONZ

Jutro Rada Bezpieczeństwa  
omówi sprawę Berlina

PARYŻ (PAP). Na piątek 15 października o godz. 14 zwołane zostało posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia sprawy Berlina.

Przedstawiciele państw „małej szóstkii”, którzy w ostatnich dniach prowadzili rozmowy na temat ewentualnego kompromisu, zebrał się wczoraj wieczorem dla rozważenia nowej sytuacji.

ZSRR i Korea

nawiązują stosunki dyplomatyczne

LONDYN (SAP). — Jak doniosła wczoraj radiostacja moskiewska, premier ludowo-demokratycznej republiki Korei wystosował do rządu radzieckiego notę z prośbą o ustanowienie stosunków dyplomatycznych.

Generalissimus Stalin wyraził w swej odpowiedzi zgodę na nawiązanie stosunków dyplomatycznych radziecko-koreańskich, proponując aby przedstawicielstwa dyplomatyczne otrzymały rangę ambasady. Pismo generalissimusa Stalina zgadza się również na nawiązanie stosunków gospodarczych między Koreą i ZSRR.

Polska w podkomisji  
ograniczenia zbrojeń

Komisja polityczna wybrała 11 państw na członków podkomisji, która zajmie się badaniem rezolucji w sprawie redukcji zbrojeń z uwzględnieniem wniosków podkomisji energii atomowej, są to przedstawiciele: Polski, ZSRR, USA, W. Brytanii, Francji, Chin, Australii, San Salvadoru, Libanu, Belgii i Brazylii.

Dziś Rada Bezpieczeństwa  
rozpatrzy sprawę Palestyny

PARYŻ (PAP). Rada Bezpieczeństwa zbiera się dzisiaj, jednakże przedmiotem obrad nie będzie sprawa Berlina, lecz sprawa Palestyny.

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy mianowicie skargi dotyczące pogwałcenia rozejmu palestyńskiego. Jutro całokształt problemu palestyńskiego znajdzie się na porządku dziennym komisji politycznej zgromadzenia ONZ.

## Problem rozbrojenia tonie w morzu kłamstw

głoszonych przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii —  
stwierdza delegat Zw. Radzieckiego wobec oszczerstw Shawcrossa

PARYŻ (PAP). Na porannym posiedzeniu komisji politycznej zabrał głos delegat brytyjski Shawcross, który w gwałtowny sposób polemizował z wywodami Wyszyńskiego.

Mówca odrzucił propozycję radziecką w sprawie rozbrojenia, usiłując uzasadnić znaną formułę Bevinia:

„Najpierw bezpieczeństwo — potem redukcja zbrojeń”. Następnie Shawcross, pragnąc uzasadnić swe negatywne stanowisko wobec propozycji radzieckiej, podkreślił, że delegacja brytyjska chciała, aby rząd radziecki najpierw opublikował dane cyfrowe, dotyczące jego sił zbrojnych — po czym rząd brytyjski byłby ewentualnie gotów zgodzić się na pewną redukcję zbrojeń.

Mówca nie wyraził jednak gotowości przedstawienia cyfr, dotyczących brytyjskich sił zbrojnych. Shawcross zakończył swe przemówienie atakiem na politykę radziecką, korzystając z argumentów Trockiego, Bucharina, Hitlera i Goebbelsa.

ODPOWIEDŹ MIN. MALIKA

Delegatowi brytyjskiemu odpowiedział wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Malik. Przemówienie Shawcrossa — powiedział Malik — jest morzem kłamstw, w którym delegat brytyjski usiłował utopić problem rozbrojenia. Malik podkreślił, że zamiast wygłaszać długie przemówienia — starczyłoby aby Shawcross od razu podał, że rząd brytyjski przeciwny jest rozbrojeniu i zakazowi broni atomowej.

Malik przechodzi do oświadczenia min. Wyszyńskiego, złożonego na wtorowym posiedzeniu komisji, iż Związek Radziecki wyraża zgodę na

dostarczenie wszelkich informacji dotyczących zbrojeń, w wypadku przyjęcia proponowanej przezeń rezolucji.

Związek Radziecki idzie na propozycję kompromisową, ale **KOMPROMIS TEN MUSI BYĆ SPRAWIEDLIWI I OPARTY NA WZAJEMNEJ RÓWNOŚCI.**

Polemizując z oświadczeniem

Shawcrossa, który utrzymywał, że propozycja radziecka w sprawie zakazu broni atomowej jest jakoby niejasna, Malik przytoczył ponownie jej treść, zapytując, czy jest chociażby jeden delegat, który by jej nie rozumiał.

Malik oświadcza, że wierzy Shawcrossowi, iż naród angielski pragnie pokoju. Co do tego nie ma wątpliwości — stwierdził mówca — **WSZYSTKIE NARODY PRAGNĄ POKOJU. ALE NIE PRAGNIE GO JAK WIDĄC, SHAWCROSS.**

Na zakończenie Malik podkreślił,

### Odprawa sekretarzy wojewódzkich PPS

#### Tow. J. Cyrankiewicz o oczyszczaniu szeregów Partii

W siedzibie CKW PPS odbyła się odprawa sekretarzy wojewódzkich PPS, której przewodniczył sekretarz generalny CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz.

Tow. Cyrankiewicz wygłosił referat instrukcyjny, dotyczący dalszej kampanii w terenie, w związku Rady Naczelnej PPS, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia oczyszczania szeregów Partii z elementów wrogich ideologicznie i obcych klasowo.

Polecając wszystkim komitetom wojewódzkim przeprowadzić na swoich terenach akcję oczyszczania szeregów partyjnych, tow. Józef Cyrankiewicz podkreślił, że do Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej — PPS winna wprowadzić tylko tych członków, którzy w szeregach nowej partii — bajowej, przodującej w walce klasowej i opartej na zasadach marksizmu - leninizmu — będą zdolni do spełniania z prawdziwym przekonaniem swoich zadań i obowiązków.

Tow. Józef Cyrankiewicz stwierdził, że należy usunąć z partii tych wszystkich, którzy ze względów politycznych albo klasowych, nie będą mogli spełnić w przyszłości bojowych zadań Zjednoczonej Partii a także i tych, którzy popełnili nie- naprawione błędy polityczne tego rodzaju, że ich obecność w partii wprowadzać może nieporozumienie

co do marksistowsko - leninowskiej linii PPS.

DONIOŚLA ROLA MASOWEJ AKCJI

Tow. Cyrankiewicz podkreślił, że akcja winna być przeprowadzona przy jak najaktywniejszym udziale szerokiej mas członków partii. Dlatego każde koło partyjne musi wziąć w niej udział bezpośredni.

Tylko w ten sposób akcja odegra tę rolę wychowawczą i polityczną, którą pragnęła jej nadać Rada Naczelna.

W dalszym ciągu swego referatu tow. Józef Cyrankiewicz omówił kryteria klasowe, polityczne i moralne, jakimi winien kierować się terenowo aparat partyjny w akcji oczyszczania partii z elementów niepożądanych, zalecając jednocześnie, aby cała akcja była przeprowadzona szybko, sprawnie i pod rzeczywistym nadzorem wyższych instancji

terenowych władz partyjnych.

Następnie przemawiał sekretarz CKW PPS tow. Tadeusz Cwik, który omówił i podsumował wyniki wojewódzkich konferencji PPS, nakreślając zadania polityczne, jakie wynikają w związku z rozpoczynającą się na terenie całego kraju konferencjami aktywnych powiatowych PPS.

Sekretarz CKW tow. W. Reczek referował sprawę związane z techniczną oczyszczaniem szeregów partyjnych z elementów obcych klasowo i wrogich ideologicznie oraz przedstawił plan prac związanych z przygotowaniem do kongresu połączeniowego.

Sekretarz CKW tow. F. Baranowski omówił aktualne zadania partii na odcinku wiejskim.

W dyskusji zabrało głos 15 sekretarzy wojewódzkich PPS, udzielając wyjaśnień i informacji o przebiegu konferencji wojewódzkich PPS, które w tych dniach zakończone zostały na terenie całego kraju.

W dniu dzisiejszym odbędą się konferencje aktywu PPS z udziałem delegatów Woj. Komitetu:

w PABIANICACH o godz. 17 — ttow. Sołtan i Formas  
w ZGIERZU „ „ — ttow. Szaniawski i Bugajski  
w ZDUŃSKIEJ WOLI „ „ — ttow. Pokorski i Klepacki  
w OZORKOWIE „ „ — ttow. Salski i Bańkiewicz

### Gubernatorzy Bizonii konferują z przemysłowcami niemieckimi

BERLIN (PAP). W dawnym pałacu Kruppa w Essen, gdzie mieści się obecnie „anglo - amerykańsko - niemiecki zarząd przemysłu węglowego” odbyła się konferencja gubernatorów Bizonii Claya i Robertsona z przedstawicielami przemysłu niemieckiego dr Paulinderem z „frankfurckiej rady administracyjnej”, i dyrektorem, zarządu węglowego, b. hitlerowskim „wirtscharfsfuehrem” Kostem.

General Clay oświadczył m. in., że obecnie władze amerykańskie mają zamiar znieść wprowadzony przed trzema laty zakaz inwestowania obcego kapitału w przemyśle niemieckim.

Dyrektor Kost domagał się przywrócenia praw dawnych niemieckim spółkom akcyjnym. Gubernatorzy oświadczyli, że sprawę tę ureguluje „przyszły rząd niemiecki”.

### Rezolucja Zjazdu we Wrocławiu

Inwalidzi wojenni piętnują antyludową i prowojenną politykę USA

W czasie obrad Zjazdu Inwalidów Wojennych we Wrocławiu, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono szereg żywo wyczuwanych spraw, dotyczących członków Związku Inwalidów Wojennych.

Na pierwszy plan wysunięto zagadnienie apolityczności Związku i jej złych skutków dla inwalidów i całego narodu.

Drugim ważnym zagadnieniem, poruszonym w dyskusji, była sprawa produktywizacji inwalidów i ich dokształcania.

Po dyskusji uczestnicy Zjazdu uchwalili rezolucję, w której potępił sprawców krwawych zajęć piórkowskich i przyjął przez aklamację nowy statut Związku.

M. in. głos zabrał przedstawiciel Inwalidów Węgierskich p. Zoltan.

Do Rady Naczelnej Związku weszli m. in.: gen. brzyg. Świetlik, sekretarz PPS tow. Cwik i woj. krakowski Pasenkiewicz.

Na zakończenie obrad odczytano rezolucję polityczną, w której inwalidzi wojenni podkreślając swą przy należność do obozu obrońców pokoju i postępu, zgrupowanego dookoła Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, piętnują antyludową i prowojenną politykę amerykańskich imperialistów.

Po części artystycznej gen. Świetlik podsumował wyniki obrad, które wykazały dojrzałość polityczną członków Związku i odczytał teksty depesz, które zjazd wysłał na ręce prezydenta tow. Bieruta, premiera tow. Cyrankiewicza i marszałka Żymierskiego.

### Hoffman w Londynie

LONDYN (PAP). Administrator planu Marshalla, Hoffman odwiedził wczoraj po południu po raz drugi ministra spraw zagranicznych Bevinia.

Jak donosi agencja Reutersa, Hoffman miał kontynuować dyskusję w sprawie propozycji USA dotyczącej zrewidowania programu rozbiórki fabryk niemieckich w Bizonii.

Podczas rozmowy obecny był również wędrujący ambasador planu Marshalla — Harriman.

### Rządy USA i W. Brytanii nie uznają rządu arabskiego

WASZYNGTON (PAP). Podsekretarz stanu Loyett oświadczył dziennikarzom, że tzw. rząd arabski w Palestynie nie posiada odpowiednich kwalifikacji, wobec czego nie może być uznany przez rząd USA.

LONDYN (PAP). Rzecznik Foreign Office oświadczył, że rząd brytyjski nie zamierza uznać „wszechpalestyńskiego rządu arabskiego”.

POGOŃ ZA GOŁĘBIEM POKOJU



Eden, jeden z angielskich przywódców konserwatywnych orzekł, że „pokój staje się co raz mniej „osią galną”.

## Awantury w parlamencie włoskim

Neofaszyści usiłują przerwać przemówienie Togliattiego

RZYM (PAP). — W toku dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabrał głos przywódca partii komunistycznej Togliatti. W przemówieniu swym przeanalizował on całokształt sytuacji politycznej Włoch w ostatnich miesiącach.

Togliatti oskarżył ministra Scelbę, iż wykorzystuje on posiadaną przez chrześcijańską demokrację większość w parlamencie, aby zamienić republikę włoską w państwo policyjne. Powołując się na poparcie przez większość narodu strajku general-

nego w dniu 14 lipca, Togliatti stwierdził, że fakt ten dowodzi najlepiej, iż rząd nie posiada mocnego oparcia w większości narodu, tj. w klasie robotniczej. Sytuacja taka jest konsekwencją polityki rządu postępującego się represjami wobec robotników i antyfaszystów.

W tym miejscu przemówienie Togliattiego przerwał neofaszystowski poseł (włoski ruch socjalny) Almirante, wykrzykując obelgi pod adresem komunistów. W odpowiedzi posłowie komunistyczni rzucili się na

faszystów i zmusili ich do opuszczenia sali.

Po przywróceniu porządku, Togliatti kontynuował swe przemówienie.

Na zakończenie swego przemówienia Togliatti stwierdził, że istniejąca sytuacja może być rozwiązana tylko pod warunkiem zmiany polityki wewnętrznej, a więc zmiany na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, który powinien prowadzić politykę zgodną z interesami większości narodu.



Przemówienie min. Modzelewskiego w Komisji Politycznej

Co wniosła „mniejszość” a co „większość”

na trzecią sesję ONZ

PARYŻ (PAP). Wśród mówców wczorajszego posiedzenia Komisji Politycznej ONZ wystąpił również min. Modzelewski, który m. in. powiedział:

„Wielkie mocarstwa wypowiedziały już swoją opinię o projekcie rezolucji radzieckiej w przedmiocie zredukowania zbrojeń typu klasycznego, zakazu posługiwania się bronią atomową i ustanowienia skutecznej kontroli nad redukcją i zakazem.

Pragnąłbym postawić jedno pytanie. Z czym przyszłście na to izbie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości”, i z czym przyszliśmy my — „mniejszości”, do której mam honor należeć?

Nie wspomnę o trzeciej sile, która w łonie tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbytnej lekkości, a może dlatego, że nie istnieje. ALE JAK POWITALIŚCIE WY, PANO- WIE Z WIĘKSZOŚCI, RADZIECKA

PROPOZYCJĘ ROZBROJENIOWĄ?

Nie ma ze strony większości szczerzej woli dojścia do konkretnych wyników. Wystawiano różne argumenty, powołując się m. in. na doświadczenia Ligi Narodów.

Delegat Francji — Parodi oświadczył, że Francja zapłaciła zbyt drogo za to, iż nie była uzbrojona w przededniu drugiej wojny światowej. Ale „gdzie Rzym, a gdzie Krym?”

TRZEBA WIEDZIEĆ, KIEDY SIĘ NALEŻY ZBROIĆ, A KIEDY SIĘ NALEŻY RZEBRAJAĆ.

Użył tego argumentu, aby odrzucić rozbrojenie, to właśnie mieszaninę Rzymu z Krymem. PRZECIWI KOMU CHCE SIĘ FRANCJA ZBROIĆ? Czy przeciw ewentualności agresji ze strony Niemiec?

Przecież odbywa się w tej chwili w Paryżu narada 17 krajów marszalskich.

Tak jest — 17, a nie 16, A TEM 17 KRAJEM SĄ REAKCYJNE ZACHODNIE NIEMCY.

Czy agresja miałaby zagrażać ze strony ZSRR? Sam pan powiedział, panie ambasadorze (Parodi — przyp. red.), że nie jest do pomyślenia, aby Związek Radziecki nie pragnął pokoju.

GDZIEŻ WIĘC SĄ CI AGRESORZY, KTÓRZY UZASADNIAJĄ ZBROJENIA?

Mając w wątpliwości dowody rzeczowej chęci ofiarowania przez francuskiego delegata współpracy pokojowej — min. Modzelewski stwierdza: — Przynosiscie nam wreszcie panowie, o czym już mówiłem, w trakcie trzeciej sesji ONZ wspólny sztab 5 krajów bloku zachodniego i dyskusję o ilości dywizji zmotoryzowanych, samolotów myśliwskich czy bombowców, wówczas kiedy my proponujemy rozbrojenie.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Modzelewski stwierdza,

że błędna ocenę stosunków polsko-radzieckich zawdzięcza reprezentant Stanów Zjednoczonych Austin informacjom zaczerpniętym od zdradźców, którzy uciekli z Polski. Mówi o przyjaźni narodu polskiego do narodu amerykańskiego, jego wielkiego zmarłego prezydenta Roosevelta.

Wreszcie na zakończenie swego przemówienia oświadcza:

Co przynieśliśmy my „mniejszość” na trzecią sesję ONZ? Konkretnie propozycje o zakazie broni atomowej i rozbrojeniu i inne propozycje, które wszystkie przepaja to samo pragnienie poszanowania i przywiązania do karty Narodów Zjednoczonych.

Co się tyczy sprawy umacniania pokoju, pracujemy nad tym nie tylko wewnątrz naszej organizacji, lecz i na zewnątrz. Jako dowód tego mogę przedłożyć panom wyniki światowego kongresu intelektualistów; po winny być dla panów interesujące, ponieważ jego apel kieruje się do intelektualistów. Pozwólcie sobie przetłumaczyć kilka ustępów końcowej rezolucji.

Po odczytaniu rezolucji i wypowiedzeniu kilku uwag na temat dyskryminacji politycznej w niektórych państwach — min. Modzelewski kończy swe przemówienie następującymi słowami:

„Takie jest dzieło „większości” za rysującą linię podziału między tymi, którzy pragną szczerze pokoju, a tymi, którzy nie chcą nad nim pracować i którzy go sobie nie życzą.”

Bedell Smith w drodze do Moskwy

PARYŻ (PAP). Wczoraj rano opuścił samolotem Paryż ambasador USA w Moskwie Bedell Smith, by przez Berlin powrócić na swą placówkę.

Podczas pobytu w Paryżu ambasador Bedell Smith konferował z sekretarzem stanu Marshalllem.

400 osób uczestniczy w festiwalu zespołów świetlicowych

W rozpoczynającym się dzisiaj festiwalu zespołów świetlicowych zorganizowanych przez KCZŻ bierze udział przeszło 400 osób.

Festiwal odbywać się będzie w dniach od 14 — 17 bm. we Wrocławiu w obrzmiej Hali Ludowej.

Konferencja redaktorów prasy PPS

W siedzibie CKW PPS w Warszawie odbyła się konferencja redaktorów prasy partyjnej, której przewodniczył red. Stefan Arski, sekretarz CKW — PPS.

Na konferencji tej tow. red. St. Arski wygłosił referat o zadaniach prasy partyjnej w związku z realizacją uchwał wrześniowej Rady Naczelnej i tow. red. Rafał Praga o organizacji pracy redakcyjnej na etapie przedjednoczeniowym.

W konferencji brali również udział: kierownik wydz. szkoleniowego CKW — PPS tow. M. Rybicki oraz dyr. Sp. Wyd. „Wiedza” tow. Neumark.

W dyskusji zabierало głos 14 redaktorów prasy partyjnej

Generalna rozprawa z prawicą na zebraniu aktywu krakowskiego PPS

Czternaście godzin trwała dyskusja na konferencji krakowskiego aktywu wojewódzkiego, poświęconego omówieniu uchwał ostatniej Rady Naczelnej PPS. Po referatach członka komisji politycznej tow. A. Rapackiego i prze wodniczącego CKW PPS tow. H. Świętkowskiego, oraz przeprowadzeniu przez wielu mówców krytyki prawicowych odchyłań, występujących na terenie organizacji krakowskiej zebrani przytaczającą większością przyjęli rezolucję, solidaryzującą się z uchwałami Rady Naczelnej.

W konferencji wzięło udział blisko 50 delegatów. Za stołem prezydalnym zasiadli przewodniczący Rady Naczelnej tow. St. Kowalczyk, członek komisji politycznej tow. A. Rapacki, przewodniczący CKW PPS tow. H. Świętkowski, sekretarz CKW PPS tow. T. Cwik i tow. W. Reczek.

Po referatach toczyła się ożywiona dyskusja, w której zabierало głos blisko pięćdziesięciu delegatów. Pierwszy zabrał głos przew. WK PPS tow. dr Pasenkiewicz, stwierdzając, że w województwie krakowskim — wykonując uchwały władz centralnych partii w terenie, trzeba będzie bardziej bezwzględnie przeprowadzić akcje oczyszczania szeregów partyjnych, gdyż w krakowskim partia nie od razu poszła dobrą drogą.

Stało się tak głównie ze sprawą działaczy przedwojennych Żulawskiego i Bomby oraz dr Drobnera.

Tow. Pasenkiewicz zaatakował ostro kilku starostów — pepesowców, których podstawową winą jest nieugruntowanie rewolucyjnych idei w szeregach partii w terenie i pobłażliwe stanowisko wobec odchyłań.

Z kolei przemawiał sekretarz wojewódzki tow. Machno, poświęcając swą wypowiedź sprzecywanianu błędów i winy dr Drobnera. Podstawowymi zarzutami przeciw dr Drobnerowi są: antyjednolitofrontowe stanowisko, dążenie do utworzenia jednolitego frontu z mikołajczykowskim PSL przeciw PPR. Prawicowa działalność dr Drobnera ujawniła się nie tylko w licznych artykułach, lecz również w robocie partyjnej i przyniosła olbrzymie szkody partii oraz całej klasie robotniczej. PPS w województwie, pamiętając jego rewolucyjną postawę sprzed wojny, chciała w nim widzieć nadal przywódcę ruchu proletariackiego, i tym większa jest wina tow. Drob-

nera, który z pozycji rewolucjonisty stoczył się na pozycję przywódcy prawicy PPS.

Następnie przemawiali dwaj prawicowi działacze tow. Zarek i tow. Sił, po nich przeszło dwugodzinne przemówienie wygłosił tow. dr Drobner. Mówca stwierdził na wstępie, że walka, jaką toczyli z nim w WK działacze lewicowi nie miała personalnego charakteru i odbywała się wyłącznie na tle ideowym. Stwierdził również, że za linię partii, którą reprezentował w okresie przewodnictwa WK PPS, przyjmując pełną odpowiedzialność. Dr Drobner w długich wywodach starał się zaciemnić przyczyny i charakter swych błędów.

Tow. dr Drobnerowi odpowiedzieli tow. tow.: dr Pasenkiewicz, Rapacki i Machno, stwierdzając jednogłośnie, iż wystąpienie jego było typowym przykładem zlej samokrytyki. Dłuższe przemówienie wygłosił tow. Wójcik, poświęcając je analizie historii WRN oraz błędnej i

szkodliwej podstawie ideologicznej dr Drobnera.

Również wystąpienia innych dzia łaczy prawicowych, jak tow. Bolesław Bromboszcza z Chrzanowa, tow. Bociana z Krakowa i innych nie przyniosły zadawalającej samokrytyki.

W sprawach organizacyjnych zabrał głos sekretarz CKW tow. Reczek. Następnie tow. sekretarz Cwik wskazał na brak stanowczości tow. dr Drobnera wobec działalności WRN.

Dyskusję podsumował przewodniczący CKW PPS tow. min. Świętkowski, stwierdzając, iż obciążeni za rzutami działacze nie przeprowadzi li samokrytyki. Nawigując do sprawy tow. dr Drobnera, mówca podkreślił, że nadużywał on swej popularności przedwojennej dla siania zamętu ideologicznego, dla osłabiania swolmi wypadami przeciw PPR, przeciw lewicy socjalistycznej — jednolitego frontu klasy robotniczej.

Następnie sekretarz tow. Machno odczytał projekt uchwał, które przy jęto przy jednym wstrzymującym się od głosowania i jednym głosem sprzeciwu.

Z Rady Wojewódzkiej PPS usunęto 24 działaczy, a m in. Drobnera, Drobnerowa, Bociana, Bromboszcza, Gołębowa, Peller, Rzeźnika, Sidorowina i Zarka.

Zródła przyjaźni polsko-radzieckiej ZSRR wobec niepodległości i granic zachodnich — Przewodząca kultura — Obrona narodów uciskanych i ciemionych

Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej został zainaugurowany w całym kraju szeregiem imprez i masowych akcji. Ze wszystkich niemal większych miast dochodzą wiadomości o imprezach, w których uczestniczyły szerokie rzesze ludności pracującej.

Co wpływa na stale rosnące zainteresowanie mas pracujących Polski zagadnieniami życia gospodarczego i kulturalno - społecznego ZSRR?

Z DECYDOWANE, nieugięte stanowisko ZSRR w sprawie naszych granic zachodnich, konsekwentne poparcie i obrona Polski na arenie międzynarodowej, wielostronna, rozszerzająca się współpraca i pomoc gospodarcza, polsko - radziecka wymiana kulturalno - intelektualna — oto istotne czynniki, które sprawiają, że idea sojuszu polsko - radzieckiego coraz mocniej utrwała się w sercach i umysłach wszystkich Polaków. Podstawą tego sojuszu jest trwała wspólność interesów, wpływająca z obopólnego dążenia do trwałego pokoju, do rzetelnej współpracy i postępu społecznego, opierająca się na wzajemnym poszanowaniu samodzielnosci i suwerenności obu przyjaźnionych państw, o braterską przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR. Podstawą sojuszu jest świadomość głównej i decydującej roli, jaką odegrał Zw. Radziecki w wyzwoleniu narodu naszego z hitlerowskiej niewoli i odzyskaniu naszej niezależności państwowej.

Latem 1945 roku wielki przyjacielu polskiego, Józef STALIN tak o-

świadczył naszym delegatom w Moskwie:

„Nie żądamy, żebyście nam wierzyli na słowo. Nie możecie nikomu wierzyć na słowo. Sądźcie nas i ustosunkujcie się do nas według naszych czynów, na podstawie stosunku, jaki będziemy mieli do narodu polskiego.”

Wzmacniając i pogłębiając przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR wyrażamy tym samym najserdeczniejszą wdzięczność Związkowi Radzieckiemu za Jego stosunek do narodu polskiego i za czyny, których rezultatem jest nasza niepodległość państwowa.

N ARÓD polski nie wierzył obłudnym słowom Marshalla i dziś na przykładzie Francji, Włoch i innych państw, objętych zlej stawy „planem”, widzimy, jak drogo za to płać inne narody, których rządy, nie mające nic wspólnego z interesem narodów, próbowały nakazać wiarę w słowa swych anglosaskich „przyjaciół”. Rezygnacja z suwerenności i rezygnacja z wolności oraz wzrastająca nędza mas pracujących — oto rezultaty obłędnie imperializmu anglo-amerykańskiego.

Pogłębiając przyjaźń z narodami ZSRR, pragniemy podkreślić dla nas wdzięczność za okazywaną dla nas w trudnych okresach, jak i obecnie pomoc gospodarczą, za umożliwienie nam, dzięki zdecydowanej postawie ZSRR na forum międzynarodowym, twórczej i pokojowej pracy nad odbudową i rozwojem naszego Pa-

stwa. Są to podstawowe warunki naszego bytu państwowego, są to najważniejsze interesy polskich mas pracujących.

Zahartowana w zwycięskich bojach z faszystem, z obcą i rodzimą reakcją, korzystająca z historycznych doświadczeń Zw. Radzieckiego, walcząca o wyższe i sprawiedliwsze formy ustroju społecznego — polska klasa robotnicza, a wraz z nią cały naród, widzi we wzajemnej i owocnej współpracy ze Związkiem Radzieckim jedyną dla siebie drogę do dalszego postępu. Klasa robotnicza i masy pracujące Polski na drodze do socjalizmu widzą w Związku Radzieckim oraz w Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) najbliższego sojusznika, skarbnicę doświadczeń oraz drogowskaz dla swej walki o ustrój, gdzie nie będzie wyższości człowieka przez człowieka. Dlatego z dnia na dzień wzmagają się zainteresowanie wszystkich środowisk społecznych dia zagadnień życia politycznego, gospodarczego i naukowego kulturalnego naszego wschodniego sprzymierzeńca i przyjaciela.

P OLSKI świat naukowy pragnie poznać służące kulturze i człowiekowi wspaniałe osiągnięcia nauki radzieckiej. Polski robotnik i inżynier w trosce o jeszcze bardziej owocny ich udział w odbudowie i rozwoju swego państwa, pragną bliżej zapoznać się z metodami i rezultatami wyższych form gospodarczych, państwa socjalistycznego, pragną zdobyć ich produkującą wiedzę, przyswoić

ich wielkie doświadczenia. Polski nauczyciel, lekarz, pisarz i artysta pragną poznać nowe drogi, prowadzące do wyższego poziomu wiedzy i sztuki. Polski chłop pragnie zapoznać się z rozwojem wsi radzieckiej, z nowoczesnym jej przemysłowym, z produkującą na świecie kulturą agrarną, z nowym, wyższym stosunkiem produkcyjnym, gdzie nie ma wyższości człowieka przez człowieka.

Spółczesność polska pragnie zbliżyć się do społeczeństwa radzieckiego, które zawsze gotowe jest usłużyć pomocą innym narodom, które odważnie staje w obronie uciskanych, którego głos podnosi się z protestem przeciwko ciemnościom ludów Grecji, Chin, Indonezji, Hiszpanii, Wietnamu i wielu innych. Klasa robotnicza Polski, a wraz z nią większość naszego społeczeństwa, rozumie, że walka Związku Radzieckiego na forum międzynarodowym w obronie narodów uciskanych o pełną dla nich samodzielność polityczną, gospodarczą i kulturalną wpływa z produkującego i postępowego ustroju społecznego, którego podwalnie stanowią nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Świadomość roli, jaką spełnia ZSRR w obronie pokoju, zjednuje mu miliony sympatyków na całym świecie, budzi wszechstronne zainteresowanie zagadnieniami życia Związku Radzieckiego.

Oto czynniki, które wpływają na wzmożenie i pogłębienie więzów serdecznej przyjaźni narodu polskiego z narodami ZSRR.

T. Konar.



Administrator planu Marshalla Paul Hoffman przeprowadza rozmowy z rządem francuskim w sprawie wykonywania wziętych na siebie w ramach planu zobowiązań.

Petrzy lud Francji jak wszystko zabiera

Administrator Planu I myśli sobie: To ci opera Te „Opowieści Hoffmana”.



**Na co się jeszcze czeka?**

**Dwumiliardowy fundusz Rady Państwa musi być szybko i właściwie wykorzystany**

Niepełny miesiąc upłynął od 15 września — daty uchwalenia przez Radę Państwa dwumiliardowego Funduszu na polepszenie komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

Niefatwa, a niekiedy niemożliwe jest przeprowadzenie statystyki liczby ludności, która skorzystała z prac objętych tym funduszem, na które składają się różnorodne remonty mieszkań, odbudowa wodociągów i studzien, remonty urządzeń kanalizacyjnych, odbudowa chodników itp.

Nie czas jeszcze na podsumowanie akcji, której zakończenie przypada za dwa i pół miesiąca. Jednak już teraz można zarejestrować wiele osiągnięć i braków.

**PIERWSZE OSIĄGNIĘCIA**

Władze miejskie w wielu miastach wspomagane przez miejscowe organizacje partyjne i zawodowe przy udziale zainteresowanych w przeprowadzeniu akcji — rzesz robotniczych zabrali się z miejsca do pracy.

W stolicy daleko już są posunięte prace remontów 24 domów robotniczych, zakończono już układanie chodników na 7 ulicach, a na 13 ulicach te roboty są w toku: na Targówku duże jest nasilenie wykonania robót wodociągowo-mełoracyjnych.

W Łodzi wyremontowano dachy na 60 budynkach, przeprowadzono remont 11 studni, ogólne remonty wykonano w 19 budynkach. Tamże w robotniczej dzielnicy na Bałutach wykonano szereg robót przy odbudowie bloków dzięki należycie zorganizowanej pomocy samej ludności, która ochotniczo rzetelnie świadczyła swą pracę dla przyspieszenia robót.

W Tomaszowie Mazowieckim do odbudowanego domu przy ulicy Jerolimskiej 7 przeniesiono z walących się ruder do czystych i widnych 14 izb szereg robotników z Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

**BRAKI I NIEDOCIĄGNIĘCIA**

Byłoby jednak błędem, wobec gospodarczej i społecznej wagi akcji, przemilczeć szereg dostrzeżonych braków i cieni świadczących często o niezrozumieniu istoty całej akcji.

Cóż z tego, iż w Łodzi przy ulicy Zgierskiej 12 przed kilkoma dniami wzięto już materiały do prac remontowych, gdy nikt jakos do roboty nie przystępuje?

Gorzej wygląda sprawa w Tomaszowie Mazowieckim.

Należy przyznać, że Tomaszów miał niezły start, gdy w niedzielę w dniu 25 września stanęło ochotniczo 250 robotników Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu do pracy przy budowie chodnika prowadzącego do ich fabryki.

O popularności akcji świadczyć może fakt, że w tymże dniu do władz samorządu miejskiego zgłosiły się miejscowe organizacje społeczne z gotowością ochotniczej pracy. Ale na tym poprzestano, bowiem ochotniczego udziału robotników w pracy nad przyspieszeniem wykonania chodnika do fabryki zaniechano z samorządnej inicjatywy społecznej nie skorzystano i stąd upłynęło już dwa tygodnie, a roboty nieznacznie tylko posunęły się naprzód.

Zle się dzieje w Tomaszowie, skoro przy kilkunastu obiektach w ramach dotacji na sumę 20 milionów złotych pracuje zaledwie 15 do 17 robotników przy budowie chodnika oraz dwóch domów.

Nie są i nie mogą być przekonujący argumenty, że w dużym ośrodku przemysłowym brak jest prostych narzędzi do pracy, że brak jest drzewa, że brak jest ludzi do pracy i brak transportu.

Nie lepiej jest i w Zgierzu, gdzie dopiero przed dwoma dniami rozpoczęto roboty przy układaniu chodnika na ulicy Sienkiewicza, a nie przy stawianiu jeszcze do remontu mieszkań robotniczych, których spora ilość jest objęta dotacjami.

Za nienależyty stan pracy w doniośnej akcji polepszenia warunków komunalnych klasy robotniczej obok władz miejskich ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność organizacje partyjne i związki zawodowe, którym poprawa bytu klasy robotniczej leży specjalnie na sercu.

**WYKORZYSTANIE INICJATYWY SPOŁECZNEJ**

W omawianej akcji do poważnej sumy 2-miliardowego Funduszu należy dodać w maksymalnych rozmiarach inicjatywę społeczną w postaci bezpłatnej pracy zainteresowanych rzesz robotniczych, by w ten

sposób przekroczyć w efekcie znacznie prace objęte planem rozdziału dotacji na 2 miliardy.

Zdrowemu społecznie odruchowi klasy robotniczej, który ujawnia się w pracach na wielu terenach, winna być na spotkanie właściwie zorganizowana praca w kierunku należytej realizacji uchwały Rady Państwa —

to jest zakończenia zaplanowanych robót najpóźniej w terminie do 31 grudnia 1948 r.

Zima się zbliża. Jakże usprawiedliwienie znajdują przed robotnikami komisje nadzwyczajne, organizacje partyjne i zawodowe, gdy nie wytorzy stają sprzyjających do prac pogód, gdy przez to dopuszczają by nadal ro-

botnikom lato się przez bufit do mieszkania, by nadal brnąć w slotne dni do fabryk po błocie itd.?

Pieniądze przeznaczone na ten cel nie mogą leżeć bezużytecznie w kasach miejskich, gdy są wszelkie obiektywne możliwości by już dziś wielu dotległowości robotniczym poleżyć kres.

**Jednorazowa danina na Odbudowę przyspiesz rozwój gospodarki narodowej**

Dekretem z dnia 29 września r. b. wprowadzono obowiązek jednorazowej dodatkowej wpłaty na rzecz Społecznego Funduszu Oszczędnościowego dla uczestników tzw. Funduszu „A”, tj. właścicieli prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych i usługowych.

Od obowiązku jednorazowej dodatkowej wpłaty na SFO wolne są przedsiębiorstwa handlowe, prowadzące sprzedaż wyłącznie artykułów żywnościowych oraz zakłady rzemieślnicze, które od marca do września r. b. zatrudniały powyżej jednego członka rodziny oraz jednego pracownika najemnego.

Podstawą obliczania jednorazowej wpłaty na SFO jest obrót osiągnięty w okresie od marca do września 1948 roku.

Zakłady rzemieślnicze wpłacają jednorazowo 1 proc. od obrotu, 3 proc. od obrotu wpłacają

właściciele młynów i wiatraków oraz przedsiębiorstw przemysłowych, produkujących artykuły przemysłowe, namiastki kawowe, wino, piwo, musztardę, mydło, proszki do prania, skórgumę, papę, kosmetyki, pasty, kafele, kleje roślinne, farby i lakiery oraz lekarze, weterynarze, lekarze dentyści, technicy dentyści, felczerzy, położne oraz dyplomowane pielęgniarzy.

Jednorazowa wpłata na SFO wyniesie 5 proc. od obrotów uzyskanych od marca do września dla adwokatów, obrońców sądo-

wych, inżynierów oraz techników, jak również dla przedsiębiorstw budowlanych, gastronomicznych i usługowych. Od obrotu uzyskanego z różnego rodzaju wytworów jednorazowa wpłata na SFO wyniesie 10 proc.

Wszyscy inni uczestnicy Funduszu „A” płacić będą 1,5 proc. od obrotów uzyskanych od marca do września r. b.

Jednorazowa wpłata na rzecz Społecznego Funduszu Oszczędnościowego musi być wniesiona bez wezwania władz skarbowych do dnia 31 października 1948 r.

**Rzemieślnicy organizują spółdzielnię przy poparciu Zw. Zawodowych**

Związki zawodowe prowadzą intensywną akcję organizowania spółdzielni pracy.

Duży nacisk kładą związki zawodowe na organizowanie spół-

dzielni pracy rzemieślników, pracujących w mieszkaniach prywatnych. Prowadzenie bowiem zakładu pracy w mieszkaniu, gdzie się sypia i jada, uraga wszelkim zasadom higieny. Zorganizowani rzemieślnicy - spółdzielcy dzięki pomocy związku otrzymują lokal, poprawiają dzięki temu warunki swojej pracy, co wpływa na zwiększenie produkcji i na poprawę jej jakości.

W ostatnim czasie Związki Zawodowe Pracowników Przemysłu Skórzanego, Konfekcyjnego, Odzieżowego i Włókienniczego zorganizowały kilkanaście spółdzielni rzemieślniczych.

Spółdzielnie pracy cieszą się wielkim poparciem robotników. Zdarzają się wypadki, że likwidowane przez prywatnych właścicieli przedsiębiorstwa prowadzone są dalej przez robotników, zrzeszonych w spółdzielniach pracy, dzięki czemu produkcja nie zostaje zatrzymana.

**Młodzież przoduje w pracy ZMP zrzesza w woj. łódzkim 40 tys. członków**

Na terenie województwa łódzkiego utworzono łącznie 1.200 kół Związku Młodzieży Polskiej. W szeregach tej organizacji grupuje się armia około 40 tysięcy młodzieży wszystkich powiatów naszego województwa.

W trosce o uprzystępnienie oświaty swym członkom, Zarząd Wojewódzki ZMP urządził w roku bieżącym kursy dla analfabetów i analfabetów wtórnych oraz nauza nie w zakresie gimnazjum i liceum drogą korespondencyjną. Przewiduje się również dostarczenie wszystkim kołom bibliotek podręcznych dla celów samokształceniowych.

W wielu miejscowościach notuje

się dużą aktywność młodzieży w życiu społecznym. Np. w jednej ze wsi powiatu radomszczańskiego (wieś Klebnia) koło ZMP samorzutnie przystąpiło do budowy Domu Ludowego. Członkowie tego koła pracowali m. in. w kamieniołomach, aby uzyskać materiał budowlany.

Młodzież, zrzeszona w ZMP województwa łódzkiego przoduje w przemysłowym i wiejskim współzawodnictwie pracy. Na tym polu wyróżniły się ostatnio koła ZMP w Zdunskiej Woli, Pabianicach, Zgierz, Tomaszowie, Ozorkowie itd. Niektórzy młodzieźowi przodownicy pracy osiągnęli powyżej 300 proc. normy.



Milicja Obywatelska w 4 rocznicę swego istnienia otrzymała nowe mundury szarej barwy.

**NASZ felieton**

**Wielki proces**

Wielki proces nad podlegającymi wojennymi, który toczy się w pałacu Chaillot w Paryżu, przykuwa uwagę całego świata. Z jednej strony występują ministrowie państw demokracji ludowej: Wyszyński, Medzelewski, Manuilski, Clementis i inni, reprezentujący pokojowe dążenia narodów milujących pokój — z drugiej zaś strony — rzecznicy imperializmu anglosaskiego: Marshall, Bevin, Mac Neil, Spaak i cała falanga ich pomocniczych pomocników stara się usprawiedliwić politykę agresji i podżegania do wojny.

Ale już pierwsze tygodnie tego wielkiego procesu, które go akta przejdą na zawsze do historii świata, wykazują jasno, po czyjej stronie jest słuszność. Podczas gdy przedstawiciele pokoju wskazują po imieniu wszystkich tych, którzy podżegają do wojny, przypominają akty wrogości, ujawniają kulisy intryg przeciw pokojowi, cytują daty, wyliczają cyfry zbrojeń — rzecznicy wojny nie mogą przytoczyć ani jednego przykładu, ani jednego dowodu na swe twierdzenia, że to Związek Radziecki jest jakoby źródłem obawy ludzkości przed wojną. Wszystkie ich gwałtowne napaści na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej są pełne złości i nienawiści ale są zupełnie głuche i pozbawione podstaw. Nie dlatego, że rzecznicy imperializmu są kłopotliwi adwokatami. Jest wśród nich wielu ludzi naprawdę zdolnych i wykształconych. Nie potrafili oni przytoczyć żadnych dowodów swych twierdzeń dlatego, że takie dowody nie istnieją. Polityka Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej jest rzeczywistością pokojową i na to nie poradza najodrażniejszego kaudyperdy imperializmu.

Rzecznicy pokoju nie zadawają się tylko ustalaniem źródeł obecnego napięcia w świecie i wskazywaniem winnych. Iżad radziecki, popierany przez wszystkie bez wyjątku kraje Ententy Wschodniej, zgłasza konkretne propozycje — arcbrojeńskie, jako sposób polepszenia połączenia międzynarodowego. Propozycja radziecka wskazuje zmniejszenie o 1/3 sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw, jako początek uzdrowienia świata.

Ludzkość, przysiluchująca się procesowi w Chaillot, osadzi, po czyjej stronie jest słuszność. Wyrok ten będzie dla podlegaczy wojennych druzgocący.

**Ogólnopolska narada wytwórcza przemysłu bawełnianego**

Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego zwołała na dzień wczorajszy pierwszą Ogólnopolską Naradę Wytwórczą. Udział w niej wzięli przewodnicy pracy, wielowarsztatowcy, majstrowie, kierownicy oddziałów i zakładów, przedstawiciele Rad Zakładowych, partii politycznych i związków zawodowych.

Obszerna sala świetlicy przy ulicy Przedzalanianej z trudem mogła pomieścić wszystkich przybyłych na zjazd delegatów terenowych, którzy z zainteresowaniem przysłuchiwali się referatom resortowym, analizującym przyczyny i skutki pewnych niedociągnięć w realizowaniu planu produkcyjnego przemysłu bawełnianego.

W części pierwszej zebrania głos zabierali: dyrektor naczelny — Cz. Kończak, który dokonał otwarcia zjazdu, dyrektor techniczny — inż. E. Peplowski, dyrektor produkcji — Z. Wojtkowski, oraz dyrektor administracyjny — dr. A. Gazel.

Zebrani na sali włókiennicze serdecznymi owacjami przyjęli wyróżnienie Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w ogólnokrajowym konkursie na najlepiej pracujący zakład, oraz niespodziewany dla wszystkich zryw fabryki w Bogatyni na Dolnym Śląsku, która pomimo wielu trudności potrafiła w rekordowo szybkim czasie wysunąć się na III miejsce wśród ubiegających się o nagrodę zakładów. (p)

**MILIONY LITRÓW MLEKA Rolnicy przekroczyli plan dostaw**

Według planu dostawa mleka do spółdzielni mleczarskich w województwie łódzkim miała wynosić za cały 1948 rok — 51 milionów litrów.

Plan ten został wykonany z nadwyżką już we wrześniu r. b., gdyż dostawa mleka do spółdzielni od początku roku wynosi już 59 milionów litrów, czyli — 116 proc. planu.

Sprawozdanie oddziału łódzkiego Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich wykazuje, że ten po-

myślny wynik osiągnięto dzięki właściwemu ustosunkowaniu się rolników do sprawy podnoszenia produkcji mleka oraz wydatnej pomocy rządowej, zapewniającej od początku roku otręby i makiuchy niezbędne dla przeżywienia krów przez okres zimowy.

Wykonanie całorocznego planu dostaw mleka osiągnęły już powiaty: Brzeziny, Kutno, Łęczyca, Łowicz, Łódź, Sieradz i Wieluń.



# Osiągnięcia przodowników pracy

## muszą być we właściwy sposób popularyzowane

Dziś, kiedy już cały świat pracy rozumie dokładnie cele i zadania współzawodnictwa, które podnosi wydajność pracy i poprawia byt klasy robotniczej, zwrócić należy bacniejszą uwagę na opracowanie najbardziej dostosowanych do warunków oraz potrzeb danej produkcji zasad współzawodnictwa.

Dotyychczas nie zawsze regulaminy współzawodnictwa były dość jasne i przejrzyste dla robotnika. Robotnik chce wyraźnie widzieć wypisaną na tablicy, co ma osiągnąć, wiedzieć ile butów czy butelek ma dać on sam czy jego zespół. Obecnie jeszcze punktacja współzawodnictwa w wielu wypadkach nie jest tak opracowana, aby każdy pracownik mógł dość łatwo orientować się w niej.

Współzawodnictwo pracy us-

prawniło się z chwilą, kiedy związki zawodowe przyjęły organizację współzawodnictwa. Od tamtej pory administracja ogranicza się jedynie do wytworzenia odpowiedniej „atmosfery”, sprzyjającej współzawodnictwu, a więc do stworzenia bazy technicznej — nie przerwanego biegu zaopatrzenia, usunięcia przeszkód i postojów, opracowania norm ilościowych i jakościowych i wreszcie sporządzenia prawidłowego, jasnego i zrozumiałego dla robotnika systemu płac.

Od czasu kiedy organizacje współzawodnictwa przejęły związki zawodowe, najlepiej rozwija się ono na terenie przemysłu włókienniczego, węglowego i metalowego. Najwięcej jest jeszcze do zrobienia w tym zakresie w przemyśle chemicznym, garbar-

skim, drzewnym i monopolach. Jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją dziś przed nami — to naprawienie braków w dziedzinie popularyzacji osiągnięć indywidualnych i systemów pracy przodowników. Nie dzieliłmy się jeszcze z ogółem robotników doświadczeniami przodowników pracy, nie wskazywaliśmy dość

jasno i powszechnie dzięki jakim metodom pracy robotnik stał się przodownikiem.

Dziś te zaniedbania należy szybko naprawić, spopularyzować metody pracy przodowników na łamach prasy za pomocą broszurek, drukowanych życiorysów i na zebraniach fabrycznych.

## NAJLEPSZE ROBOTNICZE RUDY

wyróżnione w 10 etapie współzawodnictwa

Sąd Współzawodnictwa Pracy w przedalini PZPB w Rudzie Pabianickiej o wynikach dziesiątego etapu indywidualnego współzawodnictwa pracy wydał następujące orzeczenie:

Wśród obciążaczek pierwszą nagrodę uzyskała Michalina Pluta, która wykonuje swą normę w 163 proc. Dalsze nagrody przyznano Marii Lisiak (159 proc.) oraz Marii Godzińskiej (158,8 proc.).

Wśród 155 przadek, obsługujących trzy strony, rozdzielono trzy komplety nagród. Pierwsze miejsca uzyskały więc: Maria Dobroszkiewicz (187 proc.), Maria Kmin (174 proc.) i Maria Ptaszek (171 proc.). Drugie miejsca przyznano Łucji Staszewskiej, Zofii Dobrowolskiej oraz Władysławowi Adamiakowi, a trzecie Melanii Kowalskiej, Janinie Skorek i Helenie Gorali.

Wśród robotniczek pracujących na ciągarkach i czesarkach wyróżniły się Aniela Magdziarek (155 proc.), Wanda Płosaj (151 proc.) oraz Leokadia Gabrysiak (143 proc.).

Na przewijalni i krzyżowni wśród 173 robotniczek pierwsze nagrody zdobyły Anna Ulan i Stanisław Owczarek. Pozostałe nagrody uzyskały Apolonia Paciorkowska, Aniela Paces, Stanisława Borun i Aniela Nowaczyk.

Na wrzecznicach grubych wyróżniły się Anna Zawiasa, Lucja Ungier oraz Wanda Nowak, a na wrzecznicach średnich Zofia Kaczmarek, Janina Osinkowska i Michalina Sławińska. Poza tym nagrody zdobyły Stanisława Sadło, Helena Kucharska i Helena Bednarczyk.

Wśród 21 majstrów przedalini biorących udział w współzawodnictwie wysunęli się na czoło Stefan Ostrowski, Czesław Człapiński oraz Piotr Kasprzak.

W okresie trwania dziesiątego etapu współzawodnictwa wykonały PZPB w Rudzie Pabianickiej plan produkcyjny w przedalini odpad-

kowej w 119,9 proc., a w tkalni w 104,2 proc.

Natomiast zakłady nie wykonały planu w przedalini średnio-przedniej oraz w wykończalni. Co

## Investycje w rolnictwie

### z wpływów Funduszu Ziemi

Do Państwowego Funduszu Ziemi wpłynęło w ciągu trzech kwartałów r. b. 3 miliardy zł. z tytułu należności za przydzielone chłopom — w wyniku reformy rolnej — gospodarstwa, jak również za gospodarstwa ponemieckie.

W ub. roku wpływy Funduszu Ziemi wynosiły zaledwie ok. 2 miliardów.

Należy się spodziewać, że do końca r. b. zaplanowana suma 4 miliardów zł. zostanie znacznie przekroczona. Otrzymane pieniądze ze splat umożliwią jeszcze w tym roku zwiększenie inwestycji w rolnictwie.

się tyczy wykończalni, to sądzimy, że jedną z przyczyn niewykonania planu był właśnie niedostateczny rozwój współzawodnictwa pracy w tym oddziale.

## Od reglamentacji do systemu wolnorynkowego

### W piątek wielka narada gospodarza „Spolem“

(at) W związku z częściową likwidacją systemu zaopatrzenia reglamentowanego i przejściem na system wolnorynkowy, oraz celem omówienia obecnej sytuacji aprowizacyjnej kraju, oddział Łódzki Centrali Spółdzielni Spożywców „Spolem“ zwołuje w nadchodzący piątek, dnia 15 bm. jednodniową naradę gospodarza.

W naradzie tej, która odbędzie się w sali Banku Gospodarstwa Spółdzielczego (Al. Kościuszki 47), udział wezmą przedstawiciele zarządu Centrali „Spolem“, przedstawiciele Centralnego Związku Spółdzielczego, kierownicy lustratorów okręgowych oddziałów i składnic, działających w ważniejszych ośrodkach przemysłowych łódzkiego województwa, kierownicy central rolniczych Związku Samopomocy Chłopskiej, Polskich Zakładów Zbożowych, centrali mleczarsko-jajczarskiej, centrali spółdzielni ogrodnico-warzyw-

niczych, centrali mięsnej i kierownicy handlowi większych spółdzielni powszechnych.

Oprócz nich w naradzie gospodarza udział wezmą przedstawiciele partii politycznych, okręgowej komisji związków zawodowych i prasy.

Narada gospodarza budzi powszechne, zrozumiałe zainteresowanie. Musi ona bowiem wytyczyć techniczne drogi normalizacji stosunków aprowizacyjnych w okresie przejściowym od reglamentacji do systemu wolnorynkowego. Dlatego też niezmiernie ciekawie zapowiadają się referaty sprawozdawcze, dotyczące zaopatrzenia poszczególnych terenów w przetwory zbożowe, mięso, tłuszcz, ziemniaki, węgiel, masło i jaja. Materiały te szukają kierownicy oddziałów „Spolem“, kierownicy spółdzielni i poszczególnych składnic.

## Mimo deszczów

### zbiory ziemniaków są dobre

Zbiór ziemniaków, który w wielu dzielnicach kraju trwa, można określić jako dobry. Wprawdzie deszcze wpłynęły ujemnie na zbiory na terenach niskich, ale obszar przeznaczony w roku bież. pod ziemniaki był znacznie większy, bo o około 30 proc. niż w rokueszłym. Oblicza się, że zbiór tegoroczny będzie więc od zeszłorocznego wyższy.

Chociaż wykop ziemniaków nie został jeszcze ukończony spodziewać się należy nadwyżek, którymi

będzie można swobodnie rozporządzać. Znaczną część nadwyżki zużyje przemysł gorzelniczny oraz krochmalnictwo, syropiarnstwo, część przeznaczony się na wyrób dekstriny. Na jesieni br. i na wiosnę roku przyszłego przewidziany jest minimalny eksport ziemniaków.

Pozostałą część może wykorzystać przemysł gorzelniczny i ziemniaczany, który po zaspokojeniu rynku wewnętrznego będzie mógł nadwyżkę produktów eksportować.

## KSIĘGA PAMIĄTKOWA

na Wystawie Ziemi Odzyskanych

Po zakończeniu zasadniczych prac relnych chłopcy przybywają obecnie w coraz liczniejszych grupach wycieczkowych na wystawę Ziemi Odzyskanych.

Ostatnio bawiła na W. Z. O. 950 osobowa wycieczka chłopów z województwa rzeszowskiego, zorganizowana przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Na wystawie bawiła również liczna wycieczka chłopów z Pomorza, z woj. warszaw-

skiego i poznańskiego.

Wielu uczestników wycieczek wpisuje swe wrażenia o Wystawie Z. O. w książkę pamiątkową, znajdującej się we wzorowej zagrodzie chłopskiej. Książka ta zawiera już ponad 20 tys. wypowiedzi przede wszystkim rolników. Nie brak w niej zdań krytycznych, lecz większość stanowią słowa entuzjazmu dla odbudowy Ziemi Odzyskanych.

## Instytut Służby Społecznej

prowadzi ożywą działalność badawczą i wydawniczą

Na terenie Łodzi działa bardzo poważna placówka naukowa, o której szerszy ogół nie wie wiele. Jest to Instytut Służby Społecznej. Celem jego jest pogłębianie wiedzy o zjawiskach życia społecznego przez prowadzenie studiów nad warunkami normalnego rozwoju, nad podłożem kłopotów społecznych i wykołębienia jednostek oraz nad metodami i osiągnięciami ratownictwa, pomocy i opieki społecznej. Studia te i badania prowadzi stały pracownik naukowy. Systematycznie ich pracą badawczą przy udziale stypendystów oraz korespondentów terenowych, przyczynia się do naukowego wyświetlenia przyczyn i skutków niejednego zjawiska społecznego. Naukowcy Instytutu mają do pomocy bibliotekę i archiwum. Integralną częścią składową ich działalności jest m. in. publikowanie wyników badań i akcja wydawnicza.

Pojawiające się na rynku księgarskim wydawnictwa Instytutu dotyczą najaktualniejszych spraw społecznych. Należy tu podkreślić, że prace te nie mają charakteru publicystycznego, a przynależą jedynie ściśle do wyników badań, wyrażenie pewnych pojęć oraz wskazówki techniczne. Pod tym względem interesująca jest problematyka wydawnictw Instytutu Służby Społecznej. Na pierwszy plan wysunął on potrzeby dzieci. Najważniejszą z publikacji „Sierocotwo“ (J. Wojtyńska i H. Radlińskiej) wyka-

zuje zasięg kłopotliwego sierocotwa i sposoby jego wyrównania. Inne wydawnictwo, płora A. Chmielewskiej, przedstawia wyniki obrad międzynarodowych nad poprawą dołi dzieci — ofiar wojny. Zapowiedziana jest książka o wynikach wychowania w rodzinach zastępczych i sytuacji prawnej dziecka w całokształcie naszego ustawodawstwa.

Zagadnieniem zdrowia ludności zajmuje się książka J. Piotrowskiego „Od ubezpieczenia chorobowego do powszechnej służby zdrowia“. Rozpatruje ona najpraktyczniejsze sposoby objęcia całego społeczeństwa pomocą lekarską na tle sprawozdań instytucji ubezpieczeniowych.

Statę i cele przemian społecznych omawia książka K. Krzeczowskiego „Polityka społeczna“. W zagadnieniu badań, służących rozpoznaniu potrzeb i środków w celu planowania niezbędnych ulepszeń, wprowadza czytelnika praca S. Rychnińskiego „Lustracje społeczne“. Jak rozpoznawać dawną spuściznę wiejskiej pomocy sąsiedzkiej pokazuje K. Zawistowicz-Adamska w książce „Żywe tradycje współdziałania“. Ta sama autorka wydała też nakładem Instytutu drugą interesującą pracę o życiu wsi pt. „Społeczność wiejska“.

Instytut Służby Społecznej wydał także rocznik i czasopismo „Służba Społeczna“, zawierający bogatą treść z życia społecznego Polski i świata. (x)

## Państwowy Teatr Powszechny

### „NADZIEJA“

sztuka w 4 aktach H. Heijermansa

„Nadzieja“ Hermana Heijermansa jest sztuką dobrze znaną. Ze względu zarówno na swą tematykę, jak i na sposób ujęcia, była swego czasu rewelacją scen europejskich. Odwaga i bezkompromisowość w postawieniu zagadnienia społecznego, styl naturalistyczny, z domieszką modnych wtedy przeczuć i nastrojów, nie bez ciężenia w modną wówczas dziedzinę symboliki, żywość postaci scenicznych i niezawodność konstrukcji dramatycznej — wszystko to brało widza i poruszało głęboko. W pewnych sferach wywoływała „Nadzieja“ oburzenie i popłoch, w innych — zapal i uznanie, zwłaszcza, że treść jej łatwo było transponować i rozciągać na rozmaite dziedziny wyzysku i krzywdy mas pracujących.

Dziś, rewolucyjne akcenty „Nadzieji“ mocno już zbladły. To co przed pół wiekiem było czerwone, obecnie wydaje nam się ledwie różowe. W dużym stopniu jest to już sztuka historyczna, obraz stosunków społecznych już przewycieczonych. Ale czy przez to nadaje się tylko do lamusa? Myślę, że nie.

Rozmawiam ze znajomym marynarzem, który również był na przedstawieniu.

— Jak to pan dzisiaj znajduje? — pytam. — Widowsko jest bardzo interesujące, a jeśli chodzi o zagadnienie społeczne, to jak długo istnieć będą armatorzy, asekuracje i wyszysk prywatnego kapitału, „Nadzieja“ i pod tym względem budzić będzie refleksje i nie przestanie być głosem przestrogi. — Więc jednak!

Wydaje mi się przeto, że dyrekcja Teatru Powszechnego — teatru o specjalnym przeznaczeniu — dobrze zrobiła przypominając nam tę „Nadzieję“, która poza tym nie przestała być i dobrym kawalkiem teatru. Zwłaszcza kiedy egzemplarz tej sztuki mi weźmie na warsztat majster tej miary co Karol Borowski.

Nie miał on tym razem uproszczonego zadania. Zespół aktorski Teatru Powszechnego po raz pierwszy dopiero występuje w składzie obecnym. Większość aktorów i ich możliwości jeszcze nie znamy. Nie znalazłem ich zapewne i reżyser. Mimo to, potrafił przewycieczyc wiele trudności i dał przedstawienie na niezwykłą miarę. Bardzo celowe wydaje się opracowanie samego tekstu, a raczej jego kasprowieczowskiego przekładu. Usunięcie kaszubszczyzny, czyni język jaśniejszym i zrozumialszym dla

przeciętnego widza. Styl naturalistyczny stonowany został w kierunku słusznego dziś realizmu.

Opuszczono postać żony Bosa a matki Klementyny, nie wnoszącej do sztuki żadnego nowego stanowiska. Być może, że pewne dłuższy oryginał nadawałyby się do daleko idących skrótów. Odnosi się to zwłaszcza do aktu trzeciego. Ale jak zrezygnować z opowieści Kobusa o losach ryb i ludzi, argajęcej tak przejmująco w mowie Adwentowicza? Jak powiązać wątek Klementyny? Jak nie ulec pokusie wygrania kapitalnej postaci Saartowej?

Może za długi i nieco nużący jest ten motet placu, rozłożony na głosy całej kobiecej kompanii, ale w ujęciu Borowskiego cały ten akt ma dużo teatralnej ekspresji, potrzebny nastrój został wydobyty znakomicie.

W „Nadzieji“ nie ma czołowego bohatera, bohaterem jest cała gromada pracujących i tak haniebnie wyzyskiwanych rybaków. Przynębiająco działa jej bezbronność i bezradność w stosunku do krzywdziciela i wyzyskiwacza. „Emerytura“ Kniertje, nieszczęśliwej żony i matki, która straciła na morzu męża i obu synów, otrzymując za to na starość „zapozatrzenie“ w formie garneczka zupy i przywileju sprzątania w kancorku, wydaje się ostatnią kroplą, przepełniającą miarę niesprawiedliwości.

Ale krzywdy i los ludzki, tak uwy-puklone przez teatr, nie mijają bez

echa na widowni. Ręka reżysera utrzymuje problem społeczny na pierwszym planie i nie pozwala mu zagubić się w powodzi uczuć i nieszczęść osobistych.

Wszystkie zresztą wątki i sytuacje w ostatnim przedstawieniu „Nadzieji“ mają swą plastykę i wyraz podobnie zresztą jak typy i charaktery ludzkie. Z wykonawców wyróżniają się: Aldona Jasińska w roli matki, bardzo sumiennie opracowanej, choć nieco może rozmiękczonej przez nadmiar liryzmu w aktach ostatnich. Wyrazistą postacią daje Adam Daniewicz w roli wyzyskiwacza Bosa. Nie robi zeń czarnego charakteru. Jego Bos jest nawet po swojemu ludzki, ale przez to tym niebezpieczniejszy. Grę skupioną i dobrze przemyślaną widzimy u Antoniego Żukowskiego, którego Geert, zarówno w momentach buntu i nieustępliwości, jak i tkliwych przejawach uczuć, trafia nam do przekonania. Tadeusz Skorulski gra z przejęciem się rolę młodszego brata, dając trafny wyraz dręczącemu go obawom i przecuciom. Na ogół dobrze sobie radzi z trudnościami roli Jo Tamara Paławska, może niedość pewna w przejściu z tonacji wesołej do smutnej w akcie trzecim, może nie dość mocna w zakończeniu. Nie jest to jeszcze kreacja, ale już niewątpliwie świadectwo talentu. Słabsza jest Karolina Salanga w odpowiedzianej roli wdowy Saartowej.

Karol Adwentowicz w roli Kobusa

daje arcydzieło charakterystyki i gry aktorskiej. Plastyka tej figury, ciepło którym promieniuje, akcenty mądrości życiowej — wszystko to zachwyca i wzrusza. Dobrze mu sekunduje w roli drugiego rybaka-inwalidy Gwido Trzywdar - Rakowski. Para ta, zwłaszcza kiedy siedzi razem przy stole w drugim akcie, już na oko tworzy pełen charakteru rodzajowy obrazek. Rolę trzeciego starca, Szymona, w zastępstwie niedysponowanego Zygmunta Zintla poprawnie wykonał Skowroński. Aleksander Olecki dał pełną wyrazu figurę w roli zahukanego, ale nie zabitego moralnie buchaltera.

Z pozostałych wykonawców na wymienienie zasługują: Danuta Korolewicz, Irena Stelmachówna, Janina Morska, Jerzy Adamczyk, Zygmunt Urbański i Henryk Korbut.

Realistyczna oprawa scenograficzną przystojował Henryk Rachalewski. Na tle bardzo udanych dekoracji układają się sytuacje i grupy z wyrazistością i plastyką holenderskich obrazów Israelsa.

W całości jest to przedstawienie bardzo udane, słuszenie też wzbudziło żywe zainteresowanie wszystkich, nie wyłączając sfer aktorskich. „Nadzieja“ ta ożywiła znowu nadzieje, dotyczące przyszłości i rozwoju Teatru Powszechnego, który dzięki temu przedstawieniu wyszedł mocnym krokiem z dotychczasowego impasu.

S. W. G.



Rolnictwo Bułgaru na nowych torach

W spółdzielczej wsi Słatina

praca przynosi coraz lepsze rezultaty (Korespondencja specjalna dla „Kuriera Popularnego“)

Idea uspołecznionego - spółdzielczego gospodarowania ziemią niemal od 10 lat ma wielu entuzjastów w zaprzyjaźnionej Bułgarii.

spółdzielni 4,6 ha ziemi. Pracuje w spółdzielni wraz z żoną. Dzieci jego na koszt spółdzielni uczęszczają do szkół: córka do gimnazjum, starszy syn studiuje na wydziale agronomicznym uniwersytetu w Płowdiv. Na-

nia, 4 kuźnie, ślusarnie, warsztat kłodziejski, lakierniczy, tartak, sklep spółdzielczy z artykułami przemysłowymi i pierwszej potrzeby, a także klub pracowniczy, cukiernię, piekarnię, masarnię, a nawet mały hotelik o 6 łóżkach. Wszystkie te urządzenia służą członkom spółdzielni, a warsztaty rzemieślnicze wykonują również zamówienia i prace dla mieszkańców okolicznych wiosek.

Zgodnie ze statutem spółdzielni 35 proc. dochodu, po uprzednim potrąceniu podatków i zniża na zalew, wypłacane jest w gotówce, czy też w naturze udziałowcom jako renta gruntowa, 55 proc. stanowi fundusz płacy za przepracowane dni robocze. Pozostałe 10 proc. dochodu spółdzielni, stanowi jej fundusz inwestycyjny.

NA WŁASCIWEJ DRODZE.

Ponieważ zbiory spółdzielni są przeciętnie o 30-35 procent a nawet więcej wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych, nie licząc dochodu płynącego z warsztatów rzemieślniczych, każdy z udziałowców w stosunku do ilości wniesionego gruntu i przepracowanych dni otrzymuje, na wet po potrąceniu 10 proc. na fundusz inwestycyjny, dochód wyższy niż mógłby go osiągnąć pracując indywidualnie.

Opuszczając po trzech tygodniach pobytu po zwiedzeniu niemal całego

kraju, gościłna ziemię bułgarską czyniliśmy to z pełną świadomością,



Piękny okaz słonecznika wagi 5 kg. wychodowany w Słatine.

że naród bułgarski obrał właściwą drogę do szczęścia i poprawy swego bytu.

Jan Sawicki.

Starosłowińskie sadyby w okolicach Karlovych Warów

Kierownik muzeum w Karlovych Warach odkrył w okolicy Karlovych Warów w Czechosłowacji w miejscowości Tazowice słowińskie sadyby z IX wieku.

Na miejscu odkrycia oglądać można doskonale utrzymane zewnętrzne i wewnętrzne obwarowania siedziby, położonej na skalistym

brzegu Ohrzy. Poza tym odkryto szereg naczyń glinianych, na których widoczne są słowińskie ornamenty.

W najbliższym czasie przeprowadzone będą roboty wykopaliskowe na większą skalę i oczekuje się, że dalsze odkrycia potwierdzą słowińską przeszłość tych okolic.

Ossolineum we Wrocławiu Wystawa książki radzieckiej (Korespondencja własna)

W gmachu Ossolineum we Wrocławiu została urządzona Wystawa Książki Radzieckiej. Zajmuje ona dwie obszerne sale na parterze i na pierwszym piętrze. Wystawa ta imponuje doborem i metodycznym układem pomników piśmiennictwa, przede wszystkim rosyjskiego oraz innych republik, wchodzących w skład Związku Radzieckiego. W sali na parterze dwa ogromne w gipsie wyko-

nane portrety Lenina i Stalina patrzna na 6 wielkich stoisk z książkami na tle czerwonych sztandarów.

Nad stoiskiem z książkami i wydawnictwami z dziedziny nauk technicznych umieszczony napis: „Technika, na czele której stoją ludzie, którzy opanowali technikę, może i powinna dokonać cudów. J. Stalin.

Dalej dzieła z zakresu nauk e-

konomicznych, społecznych i historii WKP (b). Książki, wydane w 61 językach, najrozmaitszego formatu. Tak np. „Krótka“ historia Partii zawiera jest w książce o metrowej długości i odpowiedniej objętości w ciężkiej okładce wianowej barwy. Grube tomy dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina oraz całe ogromne szeregi książek ze wszystkich dziedzin wiedzy aż do podręczników szkolnych, książek dla młodzieży, beletrystyki. Po nich idą magazyny, czasopisma i dzienniki.

MILIARDOWE NAKŁADY

Idziemy dalej i dowiadujemy się z wykresów, że w przeciągu 30 lat ZSRR wydał 873.000 książek w 11 miliardach egzemplarzy. Z tego książek o charakterze politycznym wydano około 111 milionów egzemplarzy, socjalno - ekonomicznych około 60 milionów, a samej literatury, dotyczącej gospodarstwa wiejskiego z górą 91 milionów egzemplarzy. Praca codzienna rozchodzi się w olbrzymich nakładach i z 6 milionów wzrosła w przeciągu trzech dziesięcioleci lat do 37 milionów 700 tysięcy egzemplarzy.

Zwracają też uwagę piękne ilustracje i staranna oprawa książek. Zwłaszcza wesoło uśmiechają się do nas barwnymi okładkami książki dla dzieci.

Wystawa uczy, zdumiewa i pobudza do myślenia. Widzimy naocznie jak wielką drogę w dziedzinie nauki i kultury przebyły naród radziecki, budując państwo socjalistyczne. (w)



Traktory spółdzielni rolnej Słatina wyruszają w pole.

czesnych władców kraju, monarchistów i faszystów króla Borysa, przystąpili do wcielania w życie zasad spółdzielczej obróbki roli.

Mimo licznych prześladowań, jeszcze w czasie panowania faszystów powstało i przetrwało do dnia 9 września 1944 r., dnia oswobodzenia kraju z niewoli kapitalistycznej i faszystowskiej, 28 spółdzielni wiejskich, do których należało 1.677 rolników małych - i średnio rolnych, uprawiających łącznie 4.032 ha ziemi.

PLANOWY ROZWÓJ PO WOJNIE.

Dzień 9 września 1944 r. stał się przełomowym w historii ruchu, tak jak stał się nim dla życia całego kraju. Pęd do uspołecznienia uprawy roli stał się tak silny, że przy słabo uprzemysłowanym kraju nie mogłoby zapewnić spółdzielniom właściwego zaopatrzenia w maszyny i sprzęt, a przede wszystkim w traktory. Dlatego całość akcji ujęto w ramy ogólnokrajowego planu gospodarczego. W ciągu 4 lat powstało 686 nowych spółdzielni, tak, że obecny ich stan wyraża się liczbą 714 spółdzielni, w których na około 250 tys. ha ziemi, gospodaruje systemem spółdzielczym około 50 tys. udziałowców. W ramach Planu Pięcioletniego, który rozpoczął się w r. 1949 przewiduje się powstanie tysięcy nowych spółdzielni, obejmujących łącznie około 30 proc. ogólnej powierzchni ziemi uprawnej Bułgarii, mimo, że ilość chętnych, zgłaszających swój udział w pracach spółdzielczych jest znacznie większa.

WIEŚ SPÓŁDZIELCZA SŁATINA.

W czasie przeszło trzytygodniowego pobytu w Bułgarii mieliśmy możliwość zwiedzenia kilkunastu takich spółdzielni.

Jedną z charakterystyczniejszych była wieś spółdzielcza Słatina. Twórcą spółdzielni tej jest jeden z wybitniejszych przywódców bułgarskiego ruchu oporu, obecnie poseł do parlamentu - Bocozi Iliev, więzień faszystowskich obozów koncentracyjnych.

Już z daleka słychać było szum silników, poruszających młocarnie, war kotłowniczych zaoberujących polacie ziemi i huk pól w spółdzielczym tartaku. W przerwie obiadowej otoczyła nas gromada roześmianych, ogorzałych na słońcu i wietrze ludzi. Gościnnie zapraszają nas do stołówek, która w czasie intensywnych prac gospodarskich wydaje smaczne i pełnowartościowe posiłki.

LEPIEJ NIŻ PRZEDTEM.

Atanas Petrov Nacev wniósł dosztatów rzemieślniczych jak: stolar-

„Historia rolnictwa w ZSRR“ Zapowiedź wyb tego dzieła

Akademia Nauk ZSRR przygotowuje obecnie fundamentalną pracę p. t. „Historia rolnictwa w Z. S. R.R.“, która obejmuje historię rozwoju gospodarki rolnej na terenie obecnego Związku Radzieckiego, poczynając od czasów przedhistorycznych i kończąc epoką radziecką.

„Historia rolnictwa w ZSRR“ oświetli rozwój techniki rolniczej, stosunki społeczno - ekonomiczne w rolnictwie, walkę poszczególnych kierunków w rolnictwie rosyjskim, a także historię prze-

cew wstąpił do spółdzielni, gdyż pracując wraz z obójgiem dzieci i żoną, nie mógł zapewnić dzieciom właściwego rozwoju, a i sam często nie miał co do ust włożyć. Dziś, ziemia jego włączona w ramy spółdzielni daje mu o 300 - 400 kg. pszenicy więcej niż dawniej.

„Dusza mi rośnie - mówi Nacev - gdy otrzymuję rentę gruntową i płacę za moje roboczo-dni, otrzymuję większy dochód niż dawniej, a jednocześnie widzę, że i wartość mego udziału w spółdzielni rośnie, gdyż coraz przybywa jakaś maszyna, jakieś nowe urządzenie czy też powiększa się ilość naszego, wspólnego - społecznego inwentarza żywego“.

Staniu Kolev - wniósł do spółdzielni tylko 0,8 ha. Był przed tym nędzarzem. Dziś na wspólnym spółdzielczym gospodarstwie otrzymał pełne możliwości życia i stałej poprawy bytu swej rodziny. Po pracy dokształca się dzięki pomocy spółdzielni, a wówczas, gdy on z żoną pracuje na roli w czasie prac wiosennych, czy żniwnych, a zimą w warsztacie stolarskim spółdzielni, jego mała córeczka przebywa w przedszkolu spółdzielczym pod dobrą fachową opieką.

MIMO CIĘŻKICH POCZĄTKÓW.

Spółdzielnia w Słatine powstała w r. 1941 z inicjatywy Bocozi Ilieva. Zgłosiło się wówczas 156 ludzi, którzy wnieśli 250 ha ziemi. Chętnych było więcej, lecz grunt ich wobec zakazu władz nie mógł być przyłączony do spółdzielczego, gdyż leżał dalej, odgródzony ziemią innych chłopów, którzy do spółdzielni nie przystąpili. Za pożyczone pieniądze kupiono wówczas dwa traktory, dwie snopowiazalki i przystąpiono do pracy. Faszystów aresztowali Bocozi Ilieva w r. 1942, a w rok później widząc, że to nie dało żadnego skutku aresztowano 41 dalszych czynniejszych spółdzielców i zesłano ich do obozu koncentracyjnego. Pozostali jednak twardo stali na straży interesów spółdzielni. Rodziny uwieczonych nie zostały bez pomocy, miały zapewniony swój normalny udział w dochodzie ogólnym spółdzielni.

Dziś spółdzielnia ma 330 udziałowców i 1.180 ha ziemi. 4 duże traktory, szereg żniwiarek, młocarnie, 17 par koni, 18 par wołów, 1.000 owiec, 35 krów, 6 mlecznych bawoli, 45 macior, 1.300 sztuk drobiu rasowego, stanowią stałe powiększający się majątek. Czynna jest cała masa warzątek. Czynna jest cała masa warzą-

tek: stolar-

Matecznik dla niedźwiedzi

Celem ochrony zwierzęcy i ptaków w Tatrach, a szczególnie niedźwiedzi, kozie, jeleni, świstaków, guszczoń oraz orłów, Ministerstwo Leśnictwa utworzyło w Dolinie Kościeliskiej koło Zakopanego rezerwat dla tych zwierząt, tzw. „matecznik“.

Faszystowski terror w Grecji



Przykładem terroru faszystowskiego w Grecji są wypadki jakie miały miejsce w Macedonii, Tracji i Tessalii. Opublikowana przez Demokratyczny Rząd prowizoryczny Grecji „Księga Niebieska“ zawiera bogate materiały dotyczące okupacji amerykańsko-angielskiej w Grecji, rządów monarchistyczno-faszystowskich oraz bohaterstwa walki ludu greckiego o Wolność i Demokrację. „Księga Niebieska“ podaje między innymi następujące cyfry dotyczące terroru faszystowskiego szalejącego w Grecji. W Macedonii Zachodniej w czasie od 5 listopada 1947 r. do 5 czerwca 1948 r. poległo w walkach - 1922 osoby, zamordowano - 192 osoby, wykonano - 56 zbio-

rowych egzekucji, aresztowano i uwięziono - 1380 osób, spalono - 225 domów. W Macedonii Wsch. i w Tracji w czasie od 17 października 1947 r. do 23 marca 1948 r. spalono 180 domów, aresztowano 1630 osób, zamordowano - 95 osób, wykonano - 45 egzekucji, w walkach poległo 950 osób, 123 zostało rannych. W Tessalii od 23 lipca 1947 r. do 16 marca 1948 r. aresztowano i uwięziono - 1280 osób, wykonano - 56 egzekucji, zamordowano - 75 ofiar, podpalone - 154 domów, oraz dokonano 48 innych gwałtów na ludność. W walkach wyzwolczych poległo w tym okresie w Tessalii 1600 osób.



# SPORT

## Emocjonujący mecz Dynamo - Sparta

### Drugi dzień międzynarodowego turnieju w Warszawie

Na korcie centralnym WKS Legia w Warszawie odbyło się oficjalne otwarcie, organizowanego przez Główny Urząd Kultury Fizycznej Wielkiego międzynarodowego turnieju piłki ręcznej z udziałem czołowych zespołów Związku Radzieckiego oraz drużyn czechosłowackich, węgierskich i polskich.

Otwarcie turnieju połączone było z uroczystym, oficjalnym powitanem znakomitych sportowców ZSRR, którzy w związku z miesiącem pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej, przybyli do Polski na zaproszenie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Przy szczerze wypełnionych publicznością trybunach, udekorowanych flagami państw biorących udział w turnieju, wkroczyli na boisko uczestniczące w zawodach drużyny. W łóż honorowej zajęli miejsca przedstawiciele rządu z wiceprezidentem Wolskim i gen. Sychalskim na czele, oraz generalicja. Obecnym był również ambasador ZSRR Lebediew w towarzystwie członków ambasady.

Po przemówieniu przedstawiciela Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ob. Dworakowskiego, zabrał głos dyr. Głównego Urzędu Kultury Fizycznej inż. Kuchar, witając w serdecznych słowach sportowców narodów radzieckich. Dyr. Kuchar podkreślił, że przybycie gości radzieckich, czechosłowackich i węgierskich do Polski wpłynie na dalsze zacieśnienie współpracy i pogłębienie przyjaźni między Polską i ZSRR oraz krajami bratnich demokracji ludowych.

Następnie dyr. Kuchar wręczył gościom książki o sporcie radzieckim, wydane specjalnie przez Główny Urząd Kultury Fizycznej z okazji miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej.

Z kolei krótkie przemówienie wygłosił kierownik ekipy sportowców radzieckich Wasiliew, po czym, po odegraniu hymnów narodowych radzieckiego i polskiego, oraz wręczeniu kwiatów i upominków, przystąpiono do dalszych rozgrywek turniejowych.

#### ZWYCIĘSTWO MAI

W czwartym z kolei meczu spotkały się zespoły koszykarki żeńskiej MAI (Moskiewski Instytut Lotniczy) i czechosłowacka Sparta. Mecz zakończył się wysokim i zdecydowanym zwycięstwem wice-

mistrza ZSRR w stosunku 44:16 (22:12). Zawodniczki radzieckie zademonstrowały ponownie wysoki poziom gry i na tyle silniejszego, niż w poprzednim spotkaniu przeciwnika wypadły jeszcze lepiej.

Drużyna radziecka pokazała wzorową technikę i zgranie poparte wielką szybkością, doskonałą kondycją oraz szybkością orientacją pod koszem. Zawodniczki czeskie ustępowały przeciwnicom pod każdym względem i były bezradne wobec doskonałego krycia, jakie stosowały koszykarki radzieckie.

W rezultacie, nie dopuszczane do strzału, Czeskie próbowały rzutów z daleka, które jednak w większości zawodziły.

Drużyna radziecka rozpoczęła grę w bardzo ostrym tempie i z miejsca uzyskała wyraźną przewagę, której nie odaje już do końca meczu. Doskonale grę zademonstrowała w tej połowie meczu Haritonowa.

Po przerwie drużyna radziecka zmieniała całą piątkę i przewaga jej, wobec wyraźnego zmęczenia Czeszek, wzrasta jeszcze bardziej.

W drużynie zwycięskiej oprócz Haritonowej wyróżniły się z drugiej piątki Aleksiejewa i Szengiel. W zespole czeskim najlepszymi były reprezentantki CSR Scheinostowa i Merhautowa.

Punkty dla MAI zdobyły: Haritonowa — 11, Aleksiejewa — 8, Kozłowa — 7, Reichertowa — 2.

Molsiejewa, Maksimowa, Szengiel — po 4, Jefimowa, Zarkowska — po 2, Rabuszkina, Miedwieja — po 1.

Dla Sparty — Frausova — 6, Marchantowa — 5, Solcova — 3, Reichertowa — 2.

Sędziowali: Szabo (Węgry) i Twardo (Polska).

#### WARSZAWIANKI POKONANE 1:2

Druga część zawodów odbyła się w sali YMCA. W pierwszym spotkaniu za debiutowały siatkarki „Lokomotiva” zwyciężając reprezentację Warszawy 15:1 (7:5, 15:4, 15:0).

Pierwsze dwa sety, to pogrom warszawianek, które grają bardzo nerwowo i robią szalone błędy w kryciu pola. Zespół radziecki, którego asem autowym jest doskonała Czudina, mająca zupełnie męskie ściecia, gra bardzo ambitnie i z wielkim poświęceniem. Zawodniczki przyjmują niemożliwe wydatki się piłki do wzięcia. W trzecim secie opuszcza boisko Czudina i Polki, które trochę rozegrały się prowadzą 11:7. W tym momencie Czudina wraca na boisko, ale dobrze usposobione warszawianki zdoby-

wały dalsze 3 pkt. i seta. Dalsza gra, to znowu popis Czudiny, która wygrywa właściwie dla Lokomotiv czwartego seta i mecz. W zespole radzieckim najlepsze Czudina i Swirlidowa. W drużynie polskiej — Englisch i Wojewódzka.

#### 2-GODZINNY POJEDYNEK

Spotkanie siatkówki mężczyzn Dynamo — Sparta stało na poziomie niespotykanym na boiskach polskich nawet i przed wojną. Błyskawiczne ściecia z obu rąk i akrobaticzne wyczyny zawodników przy obronie niemożliwych wydawały się do wzięcia piłek oto zalety obu drużyn. Drużyna radziecka, lepsza w ataku, napotkała w świetnie grających defensywnie i doskonale blokujących Czechach godnego przeciwnika. Dynamo wygrało po zaciętym i ciężkiej walce w czterech setach 13:15, 15:12, 15:13, 15:11.

Mecz trwał dwie godziny i zawodnicy radzieccy musieli zdobyć się na największy wysiłek aby uzyskać zwycięstwo. Najlepsi w Dynamo — Rewa, Ulanow i Jakuszew. Czesi doskonałi w obronie ściana mniej dynamicznie i zawiedli kondycyjnie. Najlepszym ich zawodnikiem był Svarzkopf, który był jednocześnie najlepszym zawodnikiem na boisku.

Zawodom przyglądało się 1500 osób, wśród których znajdował się ambasador ZSRR Lebediew, żywo oglaskujący dobre zagrania zawodników wszystkich drużyn.

#### Jutro w południe

### sportowcy radzieccy przybędą do Łodzi

Jutro około południa przybędzie do Łodzi ekipa radzieckich sportowców, którzy w sobotę i niedzielę rozegrają z reprezentacją naszego miasta spotkanie w siatkówce i koszykówce żeńskiej i męskiej. Przyjazd znakomitych zawodników radzieckich wywołał olbrzymie zainteresowanie. Od wtorku, kiedy to podaliśmy wiadomość o ich występie w Łodzi, redakcja zasypywana jest pytaniami, gdzie i kiedy można się zapatrzeć w bilety, gdzie i o której godzinie odbędą się zawody itp. Dopiero dziś jesteśmy w stanie udzielić odpowiedzi na te pytania.

#### KTO PRZYJEJDE?

Ujrzymy w komplecie te zespoły, które we wtorek i wczoraj wykazały olbrzymią klasę w meczach z drużynami węgierskimi i czeskim. W siatkówce żeńskiej wystąpi mistrz w Radzieckiego Lokomotiv Moskwa. Łódzkie koszykarki będą miały za przeciwniczki znakomity zespół Moskiewskiego Instytutu Lotniczego — MAI.

W siatkówce męskiej ZSRR reprezentuje mistrz Związku Radzieckiego — Dynamo Moskwa, zaś w koszykówce ujrzymy pełną reprezentację ZSRR.

#### NA ŁKS ALBO W YMCA

Organizatorzy mają pewne wątpliwości z... pogodą. Jeżeli nie będzie padał deszcz, zawody rozegrane zostaną na stadionie ŁKS, w wypadku niepogody przeniesione zostaną do sali YMCA. Oczywiście wszyscy chcieliby aby w sobotę i niedzielę panowała pogoda. YMCA pomieści najwyżej 1700 osób, podczas gdy na

stadionie zmieściłoby się co najmniej 3 razy więcej.

Siosownie do zasady obowiązującej w całej Polsce, i w Łodzi wstęp na zawody będzie w zwartych grupach — bezpłatny, natomiast wejście indywidualne kosztować będzie młodzież 30 zł, a dorosłych 50 zł.

Jeżeli dopisze więc pogoda, to w sobotę podażymy na stadion ŁKS na godz. 14.30, a w niedzielę na godzinę 14. W wypadku niepogody — zawody w sali YMCA rozpoczyna się w sobotę o godz. 18, a w niedzielę — o 17.

Do sędziowania, obok gości, wyznaczeni zostali i Łodzianie. Zawody w siatkówce prowadzić będzie jeden z gości oraz Zajczkowski, zaś w koszykówce partnerem gościa radzieckiego będzie Kościelski.

#### PROGRAM POBYTU

Ogółem przyjeżdża do Łodzi 57 zawodników, w tym 9 trenerów, instruktorów i sędziów.

Jutro goście, podejmowani przez Komitet Honorowy, zwiną naszą miasto. Udadzą się do jednej z fabryk, obejrzą jedną ze stołówek robotniczych, wieczorem zaś obejrzą najprawdopodobniej przedstawienie w jednym z teatrów.

Odjazd gości nastąpi w poniedziałek rano. Jak się dowiadujemy wraz z zawodnikami radzieckimi uda się do Wrocławia łódzka reprezentacja żeńska w koszykówce i siatkówce. W stolicy Dolnego Śląska łodzianki rozegrają spotkanie rewanżowe.

Siatkarki łódzkie zostaną wzmocnione trzema warszawiankami: Jaźnicką, Wojewódzką i Kamecką.

## To, co o marszach każdy wiedzieć powinien

#### STYL MARSZU

Technika zwykłego kroku marszowego nie jest skomplikowana. Ruchy są proste, naturalne. A jednak — tak mało ludzi potrafi dobrze chodzić. W życiu codziennym setki tysięcy ludzi — przy zwykłym chodzie popełnia wiele zasadniczych błędów. Do najczęściej spotykanych należy nieumiejętność prostego, swobodnego trzymania tułowia, bez przyruchów w postaci huśtania się w przód i w tył względnie na boki. Jest to spowodowane zbyt wysokim umieszczeniem korpusu wzdłuż i opuszczaniem go w dół (przyruchy w kierunku pionowym — fałszywe ruchy środka ciężkości), chodzenie z opuszczoną głową itp.

Przy marszu zwykłym krokiem tułów i głowę trzymać należy prosto, klatkę piersiową niezmiernie wysuwając do przodu.

Barłki rozluźnione i opuszczone w dół. Ramiona zwieszone swobodnie, przy mięśniach całkowicie rozluźnionych. Wykonują one swobodne i szerokie ruchy — w rytmie pracy nóg — dla uniknięcia zbytecznego „koleysania” i skracania się tułowia.

Przy wysunięciu lewej nogi w przód następuje w zgodnym rytmie z pracą nóg i gławy wymach prawego ramienia w przód i na odwrót.

Ramię — przy wymachu w przód — ugięte w łokciu pod kątem rozwartym.

Dłonie lekko zacięte w pięść. Dobra praca ramiom ma duże znaczenie dla szybkości marszu

#### DŁUGOŚĆ KROKU

Długość kroku przy zwykłym stylu marszowym wynosi około 80 do 100 cm i uzależniona jest od wzrostu zawodnika (długość nogi) i techniki marszu. Krok powinien być swobodny, elastyczny. Nie wolno chodzić kureczkowo, z napiętymi mięśniami. Nie wydłużać nad-

miernie kroku. Długi krok męczy i psuje styl.

Ruchy winny być miękkie, ekonomiczne, ciągłe i płynne.

Kiepski marsz można porównać do obrotu kół wozu, nie mających obrotu, a obracających się z sprzeczny na sprzeczne.

ODDECHANIE W CZASIE MARSZU

Oddechać należy „pełną pierś”, wciągając powietrze nie tylko nosem, ale — z czystym powtórzeniem — i ustami.

Przy słabym wietrze i kurzu nie należy oddechać ustami lecz nosem.

Wydech następuje ustami, starając się powietrze „wypchnąć” z płac. Wskazane jest zachowanie pewnego rytmu wdychu i wydechu up. co trzy kroki wddech, co trzy wydech.

Szczególną uwagę należy zwracać na energiczne wpychanie z płuc zużytego powietrza. Wciąganie powietrza następuje zupełnie automatycznie.

Nie wolno w żadnym wypadku zatykać ust chusteczką w czasie marszu, z czym nieestetyczny — przy biegu zwiastacza, spotkać się można tu i ówdzie.

Kniecie w bok.

Przy kłuciu w bok należy zwinąć marsz lub na chwilę przystanąć. Wykonać kilka bardzo głębokich oddechów wraz ze skłonami w dół, naciskając na miejsce, w którym odczuwa się ból. Po ustąpieniu dolegliwości marsz kontynuować.

Oczywiście nie należy się spodziewać aby już w tym roku nasi zawodnicy uzyskali dobre wyniki. Popularyzacja marszów wpłynie — jednak niewątpliwie na podniesienie poziomu tej gałęzi sportu, oraz niewątpliwie przyczyni się do podniesienia ogólnej sprawności fizycznej naszej młodzieży.

A więc w niedzielę — wszyscy na start i trasę „Marszów Szlakiem Zwycięstwa”.

## Zagórski zamiast Cebulaka jedzie do Budapesztu

WARSZAWA — Dziś w nocy wyjeżdża pociągami do Budapesztu reprezentacja bokserska Polski na międzynarodowe spotkanie z Węgrami, które odbędzie się w Budapesz-

#### DZIAŁ OFICJALNY LOZPN KOMUNIKAT WG I D NR 54

W związku z odbywającymi się Marszami na terenie całej Polski, odwołuje się wszystkie zawody wyznaczone na niedzielę dnia 17.10. 1949 r. Termin rozgrywek przenosi się na dzień 31.10. 49. Boiska i gospodarze pozostają bez zmiany.

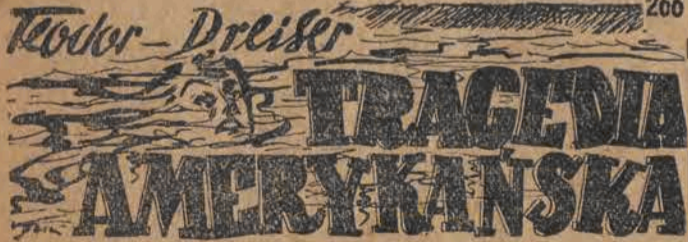
cie dn. 16 bm.

Drużyna polska wyjeżdża w następującym składzie:

w. musza — Kasperczak, w. kogucia — Grzywocz, w. piorkowa — Antkiewicz, w. lekka — Czortek, w. półśrednia — Chychła, w. średnia — Zagórski, w. półciężka — Szymura, w. ciężka — Klimecki.

Zawodnikom polskim towarzyszyć będą Bielewicz, Lisowski, i trener Sztaim.

266



Wpadła w wielkie przygnębienie. Ciągłe los pła jej takie figle! Na te parę dni świąt musiała pojechać do rodziny, gdzie nic radosnego ją nie czekało. Żyła by tam jedynie tą trochę szczęścia, tym miłym wspomnieniem spędzonych razem chwil.

Wróciła na swoją ławę z twarzą wyraźnie nie-szczęśliwą i poruszała się tak apatycznie, że Clyde musiał to zauważyć. Nie wruszył się tym wszakże wcale i nie odczuwał żadnej skruchy, tak był opanowany nową namiętnością. Gdy syrena fabryczna obwieściła koniec sobotniej pracy, wyszli oboje z warsztatu i każde oddzielnie udało się do jej miesz-

On namyślał się, co ma jej powiedzieć. Jak ma postępować? Jak wobec zmrozonej i zbladłej miłości ma udawać uczucie, które zwolna gasło, jak ma przeciągać ten stosunek, który jeszcze tak świeży i silny przed dwoma tygodniami, wydawał się teraz Clydowi beznadziejnie bezbarwny i anemiczny. Nie może jej przecież powiedzieć, ani dać do zrozumienia, że

jej już nie kocha... To byłoby nazbyt okrutne. I jakby to jej powiedział? Jak miał to zrobić? A czy wobec swych marzeń o Sondrze, tęsknot niewypowiedzianych, może przedłużać stosunek z Robertą? Czy może powtarzać jej słowa miłości i wznowiać pieszczoły, które byłyby kłamstwem i utrwałyby jeszcze silniej ten dokuczliwy mu związek? Nie! To jest niemożliwe! Wiedział, że od dawna w głębi jego duszy tkwił zamiar porzucenia Roberty, gdyby udało mu się zdobyć wzajemność Sondry. Tak, powinien to zrobić. Cóż takiego cennego Roberta mogła mu ofiarować w porównaniu z Sondrą? Czy może się ubiegać o współzawodnictwo z jej pozycją światową i pięknoscią? Czy to nawet byłoby uczciwie ubiegać się o taką osobę, jak Sondra i utrzymywać stosunek z kimś innym? Bezwzględnie to nieuczciwe.

Kombinował i rozmyślał o tym, idąc do Roberty, gdy ona znalazłszy się wcześniej w domu, zapytywała siebie z rozpaczą, co właściwie stać się mogło, że Clyde tak nagle zobojętniał. Dlaczego nie widać było na nim żadnej przykrości z powodu tych nieprzewidywanych przeszkód? Dlaczego nie mógł się tak urządzić, żeby choć chwilę być z nią razem w drodze do Fundy? Tłumaczył się zebraniem, ale czy to była prawda? Było w jego zachowaniu coś tak obcego, wykrętnego, że nie powiedziała mu nawet, iż gotowa była wstrzymać swój wyjazd do czwartku.

O, Boże! Co to wszystko może znaczyć? I to w tak

krótkim czasie po zacieśnieniu ich stosunków, kiedy zdawało się, że naprawdę łączy ich gorąca miłość. Czy ta zmiana jego usposobienia zapowiada... jakiegoś niebezpieczeństwo, a może nawet koniec ich przepięknej miłości? O, Boże, tyle mu z siebie dała, a od jego uczciwości zależało wszystko — cała jej przyszłość, jej całe życie.

Stała zamyślona w swoim pokoju, bezskutecznie usiłując rozwiązać to ciężkie zagadnienie, gdy wszedł Clyde z podarkiem gwiazdkowym pod pachą, stanowiąc już zdecydowany przekreślić cały swój stosunek z Robertą. Nie wiedział tylko, jak ma to zrobić.

— Bardzo mi przykro — odezwał się żywo. — Nie miałem pojęcia, że przjdzie im do głowy urzędzić zebrań. Ale chyba to dobrze rozumiesz... I sama nie potrafiłabyś wykreślić się od tego. Bardzo się na mnie gniewasz?

Nadrabiał miną, była w nim jakaś sztuczna wesołość, niży żart, niży niepokój. Już w stemplarni zauważył jej twarz smutną, zmartwioną.

— Ale za to przyniosłem ci coś ładnego — dodał podając paczkę. — Miałem to przynieść wczoraj, ale właśnie tak wypadło... Taki jestem zmartwiony, że nie masz pojęcia. Naprawdę...

Wczoraj Roberta byłaby z tego podarunku uszczęśliwiona, dziś jednak położyła paczkę na stole, nie umiając pokazać radości.

(D. c. n.)



Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowski - 11 Listopada 15, Jarze...

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Jaracza 27.

Dziś o godzinie 19.15 najpopularniejsza wódziska z komedii czeskiej pt. 'IGRAZKI Z DIABŁEM' - Jana Drdy.

TEATR 'SYRENA' Traugutta 1.

Dziś o godzinie 19.30 'PANI PREZE-SOWA'.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY II Listopada 31 - tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15, w niedzielę i święta o 15 i 19.15 grana jest doskonała sztuka pt. 'NADZIEJA' z udziałem całego zespołu z dyr. Adwentowiczem na czele.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie punktowo o godz. 19.15 sztuka C. de Feyret-Chapuis 'NIE BOŚCZYK PAN PIC' w reżyserii Janusza Warnieckiego.

TEATR 'OSA' Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś o godz. 19.30 premiera komedii muzyycznej R. Stolla p.t. 'PEPINA'. Udział biorą: H. Gryczyńska, B. Halmirska, H. Wilczyńska, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski i inni.

Kina

ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1.

'Urwis Gawroche' - godz. 16, 18, 20 w niedz. 14.

Film dozwolony dla młodzieży.

BALTYK - ul. Narutowicza 20.

'Ostatni Mohikanin' - godz. 17, 19, 21, niedz. 15.

Film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA - ul. Franciszkańska 31.

'Kurhan Malchowskiego' - godz. 18, 20 w niedz. 18.

Dla młodzieży dozwolone.

GDYNIA - ul. Daszyńskiego 2.

'Program aktualności kraj. i zagr.' Nr 35, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL - ul. Legionów 2/4.

'Urwis Gawroche' - godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

Film dozwolony dla młodzieży.

MUZA - Ruda Fabianicka.

'Wyspa skarbów' - godz. 18, 20, w niedz. 15.

Dla młodzieży dozwolone.

POLONIA - ul. Piotrkowska 87.

'Na morskim szlaku' - godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

Film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE - Żeromskiego 74/75.

'Tajemnica wywiadu' - godz. 17.30, 20, w niedz. 15.

Film dla młodzieży niedozwolony.

ROBOTNIK - ul. Kińskiego 178.

'Chłopiec z przedmieścia' - godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

Film dla młodzieży dozwolony.

REKORD - ul. Rzgowska 2.

'Ludzie bez kary' - godz. 16.30, 20.30, w niedz. 15.30.

Film dozwolony od lat 14.

ROMA - ul. Rzgowska 84.

'Cyrk' - godz. 18, 20, w niedz. 16.

Film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY - ul. Kińskiego 123.

'Słuby kawalerskie' - godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

Film dozwolony od lat 16.

SWIT - Bałucki Rynek 5.

'Wyspa Bezimienna' - godz. 18, 20, w niedz. 15.

Film dla młodzieży dozwolony.

TECZA - ul. Piotrkowska 108.

'Przeucicie' - godz. 18.30, 19, 20.30 w niedz. 13.

Film dozwolony dla młodzieży.

TATY - Sienkiewicza.

'Syn Pułku' - godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

Film dozwolony dla młodzieży.

WISLA - ul. Daszyńskiego 1.

'Decyzja prof. Milasa' - godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

Film dla młodzieży dozwolony.

WOLNOŚĆ - ul. Napiórkowskiego 16.

'Na morskim szlaku' - godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

Film dozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ - ul. Zawadzka 16.

'Przeucicie' - godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

Film dozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA - ul. Żłnierska 38.

'Uczennica I-ej A' - godz. 18.30, 20.30, w niedz. 15.30.

Film dozwolony dla młodzieży.

CYRK N 2 (Pl. Niepodległości)

Nowy atrakcyjny program, w dni oświeczone godz. 19.30

Sobota godz. 15.30, 19.30.

Niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30.

Praktyczne wynalazki kolejarzy

Ruch współzawodnicztwa i racjonalizacji przybiera na sile

Ruch współzawodnicztwa pracy przybiera wszędzie masowy charakter. Poważne osiągnięcia w wyśięgu notowane są nie tylko w naszym przemyśle.

18 TYSIĘCY KOLEJARZY,

t. j. blisko połowę ogólnej liczby zatrudnionych naszego okręgu kolejowego. Szczególnie duże zrozumienie wykazał ten obrzemi kolektyw kolejarzy w dziedzinie t. zw. małej racjonalizacji.

POMYSŁY RACJONALIZATORSKIE

Z ostatnio przedstawionych pomysłów racjonalizatorskich, zgłoszonych przez naszych kolejarzy, na szczególną uwagę zasługują pro

jekty uznane już przez Komitet jako wartościowe i nadające się do praktycznego zastosowania. Oto niektóre z nich. Kolejarz Marian Potapczuk zgłosił niedawno projekt aparatu, służącego do zewnętrznego oczyszczania lokomotyw.

Rząd płaci za leczenie gruźlików

w zakładach przeznaczonych na długi pobyt chorych

Celem usprawnienia sposobu pokrywania przez Skarb Państwa kosztów leczenia chorych na gruźlicę, Ministerstwo Zdrowia wydało zarządzenie, regulujące tę ważną sprawę.

Nim dotarły do sklepu już były pokątnie sprzedane

Komisja Specjalna rozpatrywała ostatnio sprawę przekazaną jej przez Wojewódzki Inspektorat 'Społem', który przeprowadzając kontrolę w Spółdzielni Inwalidów Wojennych w Łodzi wykrył naduży

kolejowym koszty czyszczenia parowozów o 400 tysięcy zł. rocznie.

OSZCZĘDNOŚCI NA ROBOCIZNIE

Inny wynalazek techniczny pozwala skrócić terminy postoju parowozów w naprawie, dając oszczędności w materiale i robociznie w skali rocznej do 5 milionów zł.

Również na terenie woj. łódzkiego

dodatkowa rejestracja kart odzieżowych

na przydziałowe obuwie, tkaniny i wełnę

Usiłowali przekupić strażnika

W dniu wczorajszym, przed Sądem Okręgowym stanęło czterech oskarżonych o to, że w grudniu ubiegłego roku ukradli z PZPW Nr. 36 wspólnie trzy sztuki materiału wełnianego i ukryli je na terenie fabryki.

Smierć na przejeździe kolejowym

W nocy, dnia 13 bm. kolejarz Stanisław Jarosz, zam. w Łodzi przy ul. Śląskiej 1, wracając ze służby przechrodził przez przejazd kolejowy przy ul. Rzgowskiej.

serii Ty 246. Wynalazek ten jest owocem pracy i studiów 2 kolejarzy - Stanisława Zupy, kierownika robót oraz Tadeusza Granicy, przodownika robót, zatrudnionych w warsztatach parowozowych w Karsznicach.

Ciekawe przyrządy skonstruował także mechanik parowozowni w Ostrowcu, Wolniak Stanisław. Dzięki jego przyrządom można skrócić spawanie niektórych otworów stożkowych parowozów, zyskując na tym dwie trzecie dotychczas traconego na tę robotę czasu.

WYNALAZEK ŁÓDZIANINA

W ruchu racjonalizatorskimoczesne miejsce zajmują także kolejarze z samej Łodzi. Oto pracownik parowozowni na stacji Łódź - Kaliska, Karol Gertner, skonstruował przyrząd do rozciągania końcówek rur płomiennych.

W dziedzinie służby drogowej z zakresu wymiany szyn bez konieczności przerw w ruchu pociągów, zgłoszone zostały cztery pomysły racjonalizatorskie, a mianowicie zawiadowcy odcinka drogowego, Antoniego Baczyńskiego, kontrolera drogowego w Kutnie, Feliksa Ambrożewicza, zawiadowcy odcinka, Antoniego Kubiaka i torowego Stefana Gorajowskiego.

PPS ZYCIE PARTYJNE

Z okazji miesiąca pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odcisł o godz. 17 Dzielnica 'Śródmieście Prawa' PPS w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 23

Z życia ZAMP

'Zarząd Wydziału Humanistycznego UL Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej zawiadamia, że dnia 14.10 o godz. 19 w Auli Uniwersytetu Łódzkiego, Narutowicza 68, odbędzie się zebranie organizacyjne Koła Wydziałowego połączone z rejestracją członków.

RADIO

CZWARTEK, 14 PAŹDZIERZNIKA 1945 11.40 Audycja dla przedszkol. 12.04 Wiadomości południowe. 12.10 'Na swojską nutę'. 12.35 Audycja dla wsi.

KONCERTY

IV KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII W piątek, 15 bm. w ramach IV koncertu symfonicznego Filharmonii Miejskiej w Łodzi wystąpi gościnnie TADEUSZ WILCZAK, dyrygent Opery Bytomskiej, oraz REGINA SMENDZIANKA, laureatka eliminacyjnego konkursu sopranowskiego w Warszawie.

MUZEUM MIEJSKIE

Sztuki - Wieżkowskiego 36, otwarte od 10-17 przez poniedziałki i piątki. Prehistoryczne - Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10-17 przez poniedziałki.



# Wybitny uczyony bułgarski Nowe połączenia lotnicze

## gościem naszej redakcji

### Wkrótce uruchomienie linii Poznań-Lódź-Kraków

Redakcję naszą odwiedził miły gość bułgarski, dr Wilton Szarenkow, bawiący przejazdem w Łodzi. Dr Szarenkow, wracając po 27-letnim pobycie w Stanach Zjednoczonych do swej ojczyzny, zatrzymał się na kilka tygodni w Polsce, by poznać prawdziwe oblicze naszej powojennej

rzeczywistości, zniekształcane celowo przez nieprzychylną nam propagandę kapitalistycznych sfer amerykańskich. Dr Szarenkow, historyk literatury, znawca sanskrytu i języków wschodnich, wykładał w Ameryce na uniwersytecie Columbia. Jednocześnie

był jednym z najczynniejszych działaczy nie tylko wśród kolonii bułgarskiej, ale i demokratycznego oddziału wszystkich nacji słowiańskich na terenie USA. Był wiceprzewodniczącym Słowiańsko-Amerykańskiego Kongresu, prezesem demokratycznej Ligi Bułgarsko-Amerykańskiej oraz redaktorem amerykańskiego organu demokratów bułgarskich „Narodna Wola”.

W przeciągu 27 lat amerykańskiego pobytu, przyjeżdżał do Bułgarii dwukrotnie, ostatni raz w r. 1936. Lecz, marksista z przekonań, nie mógł czuć się dobrze w atmosferze rządów cara Borysa. Dopiero teraz, po zlikwidowaniu ostatecznym swych czynności w Stanach, wraca do swej demokratycznej już ojczyzny. Polska zawsze interesowała się żywo, a do narodu naszego odnosił się z gorącą sympatią. Do Europy przyjechał na naszym statku „Patorym”. Interesują go specjalnie nasze osiągnięcia w dziedzinie kulturowej. Jest nim zaskoczony. Z podziwem wyraża się o naszym życiu teatralnym, o naszych zbiorach zabytków, dzieł sztuki, o literaturze. Przygotowuje obszerniejszą pracę naukową na temat: „Marksizm i sztuka” — i z tego co ujrzał u nas obecnie, czerpie potwierdzenie rzeczowe swej tezy o pozytywnym wpływie socjalizmu na rozwój kultury i sztuki, i ich upowszechnienie.

Dr Szarenkow nie szczędzi słów oburzenia na obecne przesładowanie myśli wolnej w „demokratycznej” Ameryce. W Polsce podziwiał zapal do pracy i osiągnięcia w odwoławie widoczne na wszystkich polach, a rzucając się w oczy zwłaszcza na te widać jeszcze widocznych straszliwych zniszczeń wojennych. Raduje go też u nas atmosfera niczym nie skrepowanej swobody i możność dowolnego poruszania się po całym kraju. Jakże kłamiwie pod tym względem okazały się wszystkie próby zastraszenia go w Ameryce! Dr Szarenkow zamierza jeszcze zwiedzić Kraków, Katowice i wrocławską Wystawę, a w drodze do ojczyzny zatrzyma się również w Czechosłowacji. K. Z.

Miasto nasze posiada na razie dwie linie lotnicze, utrzymujące komunikację pomiędzy Łodzią, a czterema większymi ośrodkami kraju. Są to linie Gdańsk — Łódź — Katowice i Warszawa — Łódź — Wrocław.

Praktyka miejscowego oddziału Polskich Linii Lotniczych „Lot” wykazała, że wszystkie te połączenia mają duże znaczenie dla naszego miasta. Bilety na miejsca w samolotach pasażerskich są z reguły zamawiane na kilka dni przed odlotem i — co ważniejsze, że maszyny są zawsze przepełnione do ostatniego miejsca. Frekwencja w pasażerskim ruchu lotniczym byłaby o wiele większa, gdyby dublowano samoloty na wspomnianych wyżej liniach i, gdyby ustanowiono nowe połączenia z innymi jeszcze ośrodkami kraju.

W tym kierunku czynione były przez „Lot” energiczne starania. Jak się obecnie dowiadujemy, zostały one przychylnie potraktowane przez kierownictwo naszego lotnictwa cywilnego. Zapadła mianowicie decyzja w przedmiocie uruchomienia trzeciej powietrznej linii komunikacyjnej, która przebiegać będzie przez Łódź. Będzie to połączenie Poznań — Łódź — Kraków. Linia ta, wielce potrzebna, której uruchomienia domagano się już od dawna, otwarta zostanie na wiosnę 1949 r. Dzięki niej będziemy mieli połączenia bezpośrednie prawie ze wszystkimi większymi miastami polskimi. W związku z rozszerzeniem zakresu działalności łódzkiej filii PLL

„Lot” zachodzi potrzeba przystosowania lotniska w Lublinku dla potrzeb zwiększonego ruchu. Obecnie pasażerowie, przybywający na nasze lotnisko zatrzymują się w poczekalni, mieszczącej się w drewnianym baraku. Na skutek pomyślnego wyniku pertraktacji przeprowadzonych ostatnio z władzami wojskowymi, „Lot” przejmie obecnie dwupiętrowy budynek, zajmowany dotychczas w porcie lotniczym przez wojsko. Budynek ten zostanie przebudowany i dostosowany do charakteru przewoźnego dworca lotniczego. Prace z tym związane zostaną zakończone wiosną. (8)

### Nowe ceny od 15 października

Komisja cennikowa na m. Łódź, podana dnia 15 października 1948 r.:

Miła pszenna posiećna	33,50	38,—
Chleb pszenny 72%	66,—	62,—
Chleb pszenny 67%	69,—	66,—
Stonina	—	350,—
Szab	—	320,—
Mięso wieprzowe bez kości	—	300,—
Mięso wieprzowe z kością	—	240,—
Smalec	—	430,—
Szynka gotowana	—	450,—
Poledwica	—	510,—
Kiełbasa krakowska sucha	—	450,—
Mięso wołowe bez kości	—	230,—
Mięso wołowe z kością	—	190,—
Miasto męczarskie	—	640,—
Miasto osalzone	—	544,—
Mleko o zawartości co najmniej 3% tłuszczu pasteryz. 1 litr	—	42,—
Mleko o zawartości co najmniej 3% tłuszczu surowe 1 litr	—	38,—
Ziemiaki powyżej 1 tony	7,20	—
Ziemiaki do 1 tony	7,00	8,50

## Bijatyka na chrzcinach

### Awanturnik sprawcą kalectwa swego szwagra

Przed kilkoma miesiącami Franciszek Stachurski zaproszony został na chrziny swojego wnuka. Wśród zaproszonych na tę uroczystość znalazł się również Leon Powelski, szwagier Stachurskiego. Po wypiciu większej ilości alkoholu Powelski zaczął się awanturować tak, że go musiano wyprowadzić z mieszkania. W czasie szamotania się na ciemnym korytarzu, Powelski kopnął silnie w nogę Stachurskiego, który się przewrócił. Od tego czasu odczuwał on silne bóle w lewej nodze. Przewieziono go do szpitala, gdzie stwierdzono powikłane złamanie kości udowej. Mimo opieki lekarskiej, po pewnym czasie musiano nogę ampu-

tować powyżej kolana, groziło bowiem zakażenie.

Powelski znalazł się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Łodzi jako oskarżony, jego szwagier zaś, o kulach zasiadł w charakterze poszkodowanego.

Do sprawy powołano w charakterze świadków czterech lekarzy, pod opieką których znajdował się w szpitalu Stachurski.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Powelskiego na dwa lata więzienia z zawieszeniem kary na lat pięć oraz na zapłatę Stachurskiemu odszkodowania w wysokości 105 tys. zł.

## Poród w sali odczytowej

### Zecerzy w roli akuszerów

Wczoraj rano zdarzył się niecodzienny wypadek, którego efektem jest nowa obywatelka miasta Łodzi.

Rano między godziną 7—8 wpadła na dziedziniec „Czytelnika” Piotrkowska 96 kobieta z dzieckiem na ręku alarmując krzykami portiera. Okazało się, że Genowefa Matulewicz, także bowiem nazwisko nosi kobieta, zam. w Łodzi przy ul. Go-

łębiej 7, spodziewając się bliskiego rozwiązania szła do krewnej odprowadzić swoje dwuletnie dziecko. W drodze zaczęła się poród, wpadła więc na podwórze, gdzie portier „Czytelnika” nie mniej przerażony od niewiasty, zaalarmował pracowników znajdujących się tam drukarni. Niewiasta została przewieziona windą na pierwsze piętro i na sali odczytowej odbył się poród, w którym prócz matki główną rolę odegrali zecerzy z panią Celmerowską na czele. W międzyczasie wzywano Pogotowie PCK, które odmówiło wizyty oraz pogotowie Ubezpieczalni, które w ogóle nie przyjmowało telefonu. Pogotowie Miejskie, które przybyło na miejsce wypadku, po koniecznych zabiegach zabezpieczających przewiozło matkę z noworodzoną córką do szpitala Betleem. (2)

## Uwaga renciści ZUS-u!

Ministerstwo Aprowizacji przydzieliło pewną ilość towarów włókienniczych do rozprowadzenia wśród członków Okr. Zw. Rencistów ZUS-u w Łodzi po cenach sadywanych.

Rozprowadzenie to dokonuje się już dla Oddziałów Okręgu Łódzkiego, które otrzymały odpowiednie dyrektywy. W mieście Łodzi renciści — członkowie Związku, zgłaszając się będą do wylosowania i wykupienia asygnat na towary w Biurze Związku Piotrkowska 73, poczem pobiorą towary w sklepie Spółdzielni „Spółnota” przy ul. Traugutta 4. Wykupienie asygnat odbędzie się w następującym porządku liter:

- dnia 15.10 lit. A, E, I, U — 19.10 lit. C — 20.10 lit. Z, 2 — 21.10 lit. F, H — 22.10 i 23.10 lit. B — 23.10 lit. D — 23.10 lit. L, E — 27.10 lit. J — 28.10 lit. N — 28.10 lit. O — 2 i 3.11 lit. P — 4.11 lit. R — 5.11 lit. T, 6 i 8.11 lit. W — 9.10 i 11.12.11 lit. K — 15, 16 i 17.11 lit. S — 18 i 19.11 lit. M — 22 i 23.11 lit. G.

Renciści przyniosą dowód opłaty członkowskiej za m. wrzesień br. decyzją ZUS przyznania renty. Biuro wydawać będzie asygnaty od godz. 8 do 13. Członkowie, którzy z jakiegokolwiek przyczyny towaru w dniach oznaczonych nie wykupią, będą mogli uczynić to dodatkowo, najdalej jednak do dnia 27.11 br.

## Plantacje ziół dla aptek i szpitali

(1) Centrala Rolnicza w Łodzi za kontraktowała w roku bieżącym plantacje zielarskie w szeregu powiatów woj. łódzkiego na obszarze, wynoszącym ogółem 23 ha. W roku przyszłym obszar tych plantacji co najmniej podwoi się. Centrala Rolnicza zaopatruje w zioła lecznicze apteki i szpitale.

## CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO organizuje w PABIANICACH

6 miesięczny KURS MONTERSKI dla montażu przedział. Na kursie, oprócz nauki teoretycznej, odbywać się będą zajęcia praktyczne przy montażu przedział. Na kurs przyjmowani będą ślusarze-czeladnicy w wieku od 20 do 30 lat życia, którzy ukończyli 7 klas szkoły powszechnej. Ukończenie kursu zobowiązuje do 3-letniej przynajmniej pracy w CZPW w zakresie nowonabytej specjalności. Kandydatów w czasie pobytu na kursie otrzymywać będą pełne uposażenie. Zgłoszenia należy kierować osobiście do Działu Szkolnictwa Zawodowego CZPW, Oddział Zawodowo-Branżowy, Łódź ul. Piotrkowska 63, w terminie do dnia 1 listopada 1948 r.

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Lekarze

Dr REICHER — specjalista, weneryczny, skórne, płciowe (zaburzenia) Poludniowa, nr 25 2-go piętra siódma wieczorem. —80—

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, pęcherza wenerologicznych, przyjmuje Klinicznego 132 w godzinach 13—14 i 16—18 Tel. 395-53. —232—

Dr. ZOFIA KOLSUT — choroby kobiece, skuszerka, powrońca i przyjmuję, Łódź Piotrkowska 70-3, tel. 212-22, godz. 15—18. —783—

### Kupno i sprzedaż

SREBR0 w każdej postaci kupuje M. Welner i S-ka Łódź Piotrkowska 112, tel. 120-66. —807—

### Zaofiarowanie pracy

ZATRUDNIMY księgowego - bilansistę ze znajomością księgowości przemysłowej i handlowej. Warunki do omówienia. Gmina Spółdzielnia/Samopomoc Chłopska z odp. udz. w Sopotni, pow. Koło

### Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RUK — Konin, Prętkiewicz Zygmunt, 11 Listopada 38. —950—

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Szklarska Aleksandra, Kapliczna 11. —951—

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną (dorożkarską) Kowalczyk Stanisław Ksaby 5. —952—

Teatr „OSA” Zachodnia 43 tel. 140-09

DNIS o godzinie 19.30

PREMIERA komedii muzycznej R. STOLZA p. t.:

# »PEPINA«

Udział biorą: H. GRZYCZYŃSKA — B. HALMIRSKA — H. WILCZYŃSKA — W. BRZEZIŃSKI — M. DĄBROWSKI — W. KWASKOWSKI oraz gościnnie: Z. JAMBY i J. SCIWIARSKI.

Reżyseria: W. KWASKOWSKI. Dekoracja: J. GALEWSKI.

Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16. Tel. 140-09.

ZAKŁADY CHEMIGRAFICZNE WOJSKOWEGO INSTYTUTU NAUKOWO-WYDAWNICZEGO w ŁODZI, ul. Gdańska Nr 130

OGŁASZAJĄ

### Przetarg nieograniczony

na wykonanie ROBOT REMONTOWO-BUDOWLANYCH.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty remontowo-budowlane” będą przyjmowane do godz. 12 dnia 18 października 1948 r.

Otwarcie nastąpi o godzinie 13 w biurze Chemigrafii. Podkładki ofertowe otrzymać można w biurze za zwrotem kosztów.

Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu bez podania powodów i bez jakiegokolwiek odszkodowania. (6878)

REDAGUJE ZESPÓŁ. RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.

SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”.

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji	136-91	257-94
Administracja	136-91	257-94
Redaktor Naczelny	130-46	
Redaktor	144-18	
Dyrektor	156-91	
Administracyjny	156-91	
Ekspozytura		
Kolportaż	136-91	257-94
Dział Ogłoszeń	256-37	232-2
Ekspedycja		261-94
Rozdziałnia		322-57



— Codziennie o tej porze chodzę na spacer.  
— A ja co dziennie ucinam drzemkę.

Wilhelm Tell:  
— Jabłka są za drogie, musimy zadowolić się śliwką.

— Jak wy to robiliście, że już w październiku wykonałście plan roczny?  
— Właśnie: ROBIŁIMY!

— A pan nie poluje?  
— Owszem, ale tylko na grubszą gotówkę.